Nr. 261 — Rok 5 Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 10-go listopada 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Kocioł bałkański.

WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Meksyk europejski. — Nafta i polityka. — Przygotowania Włoch. — Zainteresowanie czy zaniepokojenie Jugosławji? — Arsenał w Serajewie. — Spór rosyjsko-rumuński.

W chwili, kiedy umilkły echa kanonady na granicy grecko-bułgarskiej, rozegrał się nowy zatarg na innej granicy: serbsko-albańskiej, świadczący, iż w kotle bałkańskim nieustannie wre, co, naturalnie, ustaleniu się pokoju europejskiego nie sprzyja, tembardziej, że w kierunku Bałkanu i omywujących jego brzegi mórz, zmierzają aspiracje niejednej z potęg europejskich. Zajście owe pograniczne z Albanją miało wprawdzie zgoła inny charakter, niż zatarg pomiędzy Atenami i Sofją, była to jedno z licznych przedsięwzięć zbójeckich, które tym razem za przedmiot operacji obrało sobie dwóch dygnitarzy jugosłowiańskich. Po zabiciu towarzyszącego dygnitarzom żandarma, zostali oni uprowadzeni przez napastników, którym chodziło nie o żadną politykę a zwyczajnie o okup. Na razie nastąpił jednak protest dyplomatyczny, aresztowano około dwóch setek różnych osób w końcu przecież skończyło się na tem, że bandyci albańscy otrzymali żądany okup, lecz nie od Jugosławji, ale od własnego rządu, który im w dodatku zapewnić musiał bezkarność.

I może wszystko byłoby „w porządku" w tym „najlepszym z bałkańskich światów", gdyby nie nafta, która w ostatnich czasach ujawnia nieznaną dawniej właściwość, polegającą nietylko na opalaniu motorów i oświetlaniu mieszkań lub ulic, ale także na rozpalanie namiętności politycznych i zaciemnianiu dróg i ścieżyn dyplomacji. Swego czasu z powodu naszej ropy małopolskiej dotkliwie ropił się stosunek z Czechami, którym po połknięciu Słowacji i Rusi Podkarpackiej zmógł się apetyt — francuskie przysłowie słusznie mówi o jego wzroście podczas jedzenia — do tego stopnia, że koniecznie usiłowali swego imperjalistycznego robaka zalać naftą galicyjską. Skończyło się to na pobożnych życzeniach ale gdzieindziej dokoła nafty dyplomacja nie przestaje swego tańca wśród mieczów, a teraz, jakby niedość było tragedji gruzińskiej z powodu naftodajnego Banku, oraz niezażegnanego sporu w Mossul przybywa nowa kość czy nowe nafciane jabłko niezgody w postaci albańskich źródeł naftowych, które znajdują się w okolicach Durazo, Tyrany i na południ.-zachodnim brzegu jeziora Skutari. Z tej racji przepowiadają Albanji złotą przyszłość, ale jeszcze kwestja kto to złoto sobie zainkasuje i czy przy tem inkasowaniu przyszłość jej nie stanie się przeszłością..

Pogodny niedawno stosunek pomiędzy Włochami i Jugosławją zaczyna się coraz bardziej zaciemniać. Wiedeńska „Neue Freie Presse" donosząc o napadzie faszystów na redakcje słoweńskiego dziennika „Jedinost" w Tryjeście, komunikuje o nastrojach trwożnych w Białogrodzie, gdzie krążą pogłoski jakoby Włochy inspirowały ostatnie zajście grecko-bułgarskie z zamiarem wciągnięcia Jugosławji w ten zatarg i jakoby w dalszym ciągu trwały w usiłowaniach spowodowania większych wydarzeń na Bałkanach. Sensacyjne są pod tym względem rewelacje Radicza, który w swym organie „Dom" pomawia Mussoliniego o chęci odegrania wielkiej roli; o zamiar zagłady niezawisłości bałkańskich narodów słowiańskich, — przyczem przeprowadza on ostrą analogję pomiędzy Włochami a dawną monarchją austro-węgierską oraz dzisiejszą Rosją bolszewicką. — Jeżeli to prawda, to niewątpliwie obok tendencji nacjonalistycznych niemałą w tym wypadku role odegrałaby też nafta albańska.

Niewiadomo, czy zainteresowanie się jej obfitemi źródłami czy też obawa o jakoby zagrożoną niezawisłość wywołała duże poruszenie w Jugosławji. Według serbskiego dziennika „Vreme" wszystkie inne aktualności polityczne zeszły na drugi plan, łącząc różne obozy ze względu na zaostrzający się z powodu wypadków w Tryjeście stosunek Jugosławji do Włoch.

Zaostrzenie to charakteryzuje inna jeszcze sprawa. Oto prasa białogrodzka donosi, że rząd jugosłowiański postanowił zbudować arsenał w Sarajewie a w celu urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia zaangażowano już 2 000 cieśli. Arsenał ten będzie wyekwipowany materjałem niemieckim, uzyskanym tytułem odszkodowań. Mówią w Białogrodzie w kołach politycznych, że zamiary Mussoliniego odnośnie do wybrzeża dalmackiego nie są bez kozery przy niezwykłym pośpiechu, z jakim Jugosławia buduje swój nowy arsenał.

Dla uzupełnienia stanu rzeczy należy jeszcze dodać, że stary spór rumuńsko-rosyjski o Besarabję bynajmniej nie zeszedł z porządku dziennego, a przeciwnie znowu nabrał aktualności. Podkreśla to w swem expose rumuński minister spraw zagranicznych Duca, zaznaczając, iż stosunki pomiędzy Rumunja a jej wschodnim sąsiadem są w dalszym ciągu anormalne, że nie zmieniły się na lepsze od 1919 r.

A mogą zmienić się jeszcze na gorsze z powodu wielkiego procesu o szpiegostwo, jaki w tych dniach rozpocznie się przed sądem wojennym w Kiszyniewie proces przeciw grupie byłych oficerów rosyjskich, obwinionych o szpiegostwo na korzyść sowieckiej Rosji. Jeden z głównych oskarżonych, Krasowskij, był pilotem rumuńskiej wojennej floty powietrznej. W procesie, który potrwa kilka tygodni, zostanie przesłuchanych kilkaset świadków.

To wszystko dowodzi, że kocioł bałkański kipi, sprzysparzając ciągłe troski Europie, która wprawdzie pokoju łaknie, ale nie umie się zdobyć na realne i solidne zabezpieczenie go ani przez wciąż odkładane rozbrojenie Niemiec ani przez uporządkowanie zagmatwanych stosunków na półwyspie bałkańskim.

S. M.

Obecna sytuacja w Maroku.

Oświadczenie marszałka Petain'a i Steega. — Brat Abd el Krima zabity.

Paryż, 8. 11. (Pat.) Marszałek Petain przybył do Paryża i odpowiadając na zapytanie dziennikarzy, ograniczył się do odpowiedzi, iż sytuacja wojskowa w Maroku została całkowicie opanowana i że kraj ten odtąd jest całkowicie zabezpieczony przed wszelkiego rodzaju zamachami i podżeganiami do buntu ze strony Abd-el-Krima.

Rabat, 8. 11. (Pat.) Steeg oświadczył w wywiadzie prasowym, że wiadomości o przybyciu jakichkolwiek nawet półurzędowych mandatarjuszy Abd-el-Krima nie odpowiadają rzeczywistości. Następnie Steeg zauważył, że Francja nie pozostaje bynajmniej w otwartym stanie wojny z Abd-el-Krimem, który, jeśliby pragnął pokoju, powinien tylko zaprzestać wrogich kroków. Pokój zrodziłby się wówczas automatycznie bez żadnych protokółów dyplomatycznych.

Londyn, 8. 11. (Pat.) „Sunday Times" donosi z Tangeru, że przybyli tam emisarjusze Abd-el-Krima oraz przedstawiciele poszczególnych szczepów.

Paryż, 8. 11. (Pat.) „Matin" donosi z Mellili o krążącej tam pogłosce, jakoby brat Abd-el-Krima został zabity w okolicy Szeszuanu.

Nowy komisarz Syrji za wprowadzeniem autonomji.

Paryż, 8. 11. Nowomianowany wysoki komisarz dla Syrji sen. de Jouvenel oświadczył przedstawicielom dzienników, że starać się będzie o możliwie rychłe uspokojenie i zorganizowanie Syrji, by umożliwić jaknajszybsze wprowadzenie autonomji. Francja — mówił sen. de Jouvenel — która pragnie pokoju, lecz pokoju honorowego, nie może zrzec się mandatu, jaki jej został powierzony przez Ligę Narodów. Zdaniem de Jouvenela, wysoki komisarz powinien odgrywać rolę bezstronnego arbitra między rozmaitymi narodami i rozmaitemi wyznaniami, lecz powstrzymywać i karać wszelkie ataki i napaści. De Jouvenel dodał w końcu, iż w zamiarach jego leży ścisła współpraca z Anglją i Turcją.

Dalsze aresztowania we Włoszech.

General Capello był głównym inicjatorem zamachu.

Wiedeń, 8. 11. „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu, że według dotychczasowych wyników śledztwa, gen. Capello był głównym inicjatorem zamachu na Mussoliniego. Oskarżenie zarzucać będzie nietylko usiłowanie morderstwa, lecz również chęć dokonania przewrotu w państwie. W kołach oficjalnych słychać, że nici spisku prowadzą z kół wolnomularskich do Francji, gdzie wśród zamieszkałych tam Włochów była subskrybowana t. zw. pożyczka wolności na cele zamachu.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu, że wszystkie prefektury policji otrzymały polecenie zawieszenia pism opozycyjnych na przeciąg 2 dni.

Rzym, 8. 11. Przybył tu z Turynu były generał Capelle pod eskortą kapitana i kilku karabinjerów. Gen. Capello internowany został w więzieniu Regina Coeli. Podana przez dzienniki wiadomość, jakoby naczelny redaktor dziennika „Lawero" Ansaldo został aresztowany, nie odpowiada rzeczywistości.

Rzym, 8. 11. (Pat.) Nadzwyczajne wydanie dziennika „Popolo di Roma" donosi, że w związku ze śledztwem w sprawie zamachu na Mussoliniego deputowany z opozycji awentyńskiej Benciwenga, został zawezwany wieczorem do centralnego biura policji. gdzie go zatrzymano i po 2-godzinnem badaniu wypuszczono na wolność.

Mantua, 7. 11. Rada miejska postanowiła pozbawić Zaniboniego prawa obywatelstwa.

Coolidge chce zwrócić Niemcom własność skonfiskowaną.

Waszyngton, 7. 11. (Pat. Wolff.) Słychać, że prezydent Coolidge zgadza się z senatorem Borah w tem, iż skonfiskowana własność niemiecka powinna być bezzwłocznie zwrócona właścicielom. Prezydent Coolidge zaprosił senatora Borah na konferencję w tej sprawie.

Watykan bada zagadnienie mniejszości narodowych

Praga, 7. 11. (Pat.) „Deutsche Presse" donosi, że Watykan zajmuje się w chwili obecnej badaniem zagadnienia mniejszości narodowych i celem zatarcia rozbieżności narodowych między katolikami, dąży do stworzenia specjalnej jurysdykcji, mającej służyć sprawie ochrony mniejszości bez różnicy kraju i narodowości. Przykład w tym względzie udzielony został przez Ligę Narodów, która z wielkiem powodzeniem wyznaczyła dla Górnego Śląska specjalnego delegata dla łagodzenia zatargów narodowościowych.

Opierając się na tych doświadczeniach, Watykan zamierza utworzyć specjalne delegacje apostolskie dla okolic, zamieszkałych przez rozmaite narodowości.

Benesz nie pojedzie do Berlina.

W związku z pogłoską, jaka ukazała się w prasie niemieckiej o zamierzonej podróży min. Benesza do Berlina, „Prager Tageblatt" dowiaduje się, iż Benesz i Stresemann omówili dokładnie w Locarno wszystkie kwestje, mające jakąkolwiek łączność z układami w Locarno i że wobec tego ponowne spotkanie obu ministrów mogłoby nastąpić tylko przy istnieniu, wymagających omówienia poważniejszych spraw aktualnych. Ponieważ sprawy takie nie istnieją, niema obecnie powodu do ustalania terminu.

WĘGRZY A LIGA NARODÓW.

Budapeszt, 8. 11. (Pat.) Prezes rady ministrów hr. Bethlem oświadczył w wywiadzie, iż doniesienia dzienników zagranicznych, jakoby Węgry w związku z zawarciem traktatów w Locarno zamierzały wycofać się z Ligi Narodów, są całkowicie fałszywe.

Niemcy nie chcą zrzec się rewizji granic polskich.

Piła, 8. 1. (PAT.) W dn. 6 i 7 bm. odbył się tu otwarty kongres partji niemiecko-narodowej, poświęcony sprawom granicy wschodniej Niemiec. W kongresie tym wziął udział szereg deputowanych do reichstagu i sejmu pruskiego, wyższych urzędników oraz przedstawicieli organizacji niemiecko-narodowych Prus Wschodnich, Gdańska, Pomorza i Śląska.

Posiedzenie w dniu 7 bm. rozpoczęło się odczytaniem telegramów od rozmaitych komitetów wykonawczych partji z życzeniami, aby kongres mógł się przyczynić do odzyskania utraconych ziem wschodnich i przyłączenia ziem niemieckich oderwanych od ojczyzny.

Następnie prof. Hötzsch wygłosił odczyt na temat stosunków niemiecko-polskich od bitwy grunwaldzkiej aż do naszych czasów. Odczyt swój prof. Hötzsch zakończył wypowiedzeniem opinji, że dla względów politycznych i gospodarczych Niemcy nie mogą się pogodzić ze swoją obecną granicą wschodnią. Granicy tej Niemcy nie mogą legalizować, ani też nie mogą zrzec się stałego dążenia do jej rewizji. W związku z temi wywodami prof. Hötzsch zaznaczył, że stałem dążeniem partji niemiecko-narodowej jest utrzymanie jaknajlepszych stosunków z Rosją sowiecką.

Komuniści projektują zamachy na wyższych urzędników bezpieczeństwa i policji w Polsce.

Warszawa, 9. 11. „Kurjer Poranny" donosi z Wilna, iż z Mińska nadeszły sensacyjne wiadomości o instrukcjach centralnego komitetu partji komunistycznej w Mińsku, przysłanych do centralnego kom. partji kom. w Zachodniej Białorusi w sprawie zachowania się wobec ostatnich aresztowań, dokonanych wśród komunistów w Polsce, zwłaszcza na ziemiach wschodnich. Instrukcje zalecają stosowanie teroru w odpowiedzi na aresztowania komunistów. Ze sfer dobrze poinformowanych dowiaduje się powyższe pismo, że została jakoby ułożona lista wyższych urzędników bezpieczństwa i policji państwowej w województwach wileńskiem, białostockiem i brzeskiem, na których mają być dokonane zamachy terorystyczne.

Obrady nad sprawą złagodzenia finansowego.

Warszawa, 7. 11. (Pat.) Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego. Jako sprawozdawca połączonych komisji sejmowych: skarbowej i budżetowej, pierwszy zabrał głos pos. **Romocki** (Ch. D.). Mówca na wstępie stwierdził, że omawiana ustawa jest jednem z 3-ch przedłożeń sanacyjnych i wniesiona została z chwilą, kiedy wskutek zarządzeń celnych można już było mieć nadzieję, że złoty nasz będzie zabezpieczony trwale od strony bilansu płatniczego. Pozostała jednak troska o zwiększenie dewiz Banku Polskiego o powiększenie emisji biletów bankowych i o zaspokojenie potrzeb kredytowych społeczeństwa. W połączonych komisjach skarbowej i budżetowej, zaznaczył sprawozdawca, że dyskusja ogólna sięgała poza ramy ściśle walutowe i finansowe.

Komisja poczyniła w przedłożeniu rządowem szereg zmian. W nowej postaci ustawa nie jest już ustawą ramową, zawierającą ogólne pełnomocnictwa, lecz zawiera ściśle określone upoważnienia.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Romocki omawia szczegółowo te upoważnienia i zmiany, wprowadzone przez komisję, poczem prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu ustalonem przez komisję.

Pierwszy w dyskusji, jaka się rozwinęła nad sprawozdaniem posła Romockiego, zabrał głos poseł **Wierzbicki** (Zw. L. N.), który zajął się analizą naszej sytuacji gospodarczej. Wina za tę sytuację leży zdaniem posła Wierzbickiegon w psychice społeczeństwa. Dotychczas bowiem dążyliśmy do osiągnięcia poszczególnych celów bardzo intensywnie, ale bez skoordynowania wysiłków, którego wymaga osiągnięcie większych celów.

Obecnie omawiana ustawa powinna być tylko krokiem na drodze do sanacji, ale nie całością programu. Za nią powinny iść inne ustawy, które obejmą całe życie gospodarcze i sięgną do jego podstaw i dokonają rzeczywistej sanacji naszych stosunków gospodarczych i politycznych.

Nie celową jest gospodarka i w tem, co otoczone jest przez wszystkich wielką miłością — Ministerstwo Spraw Wojsk. — najsprawniejsza armja, najlepiej wyszkolona, nie potrafi nietylko zwyciężyć, ale i prowadzić wojny, jeżeli kraj niema przemysłu wojennego. Przemysł wojenny nie może być zmonopolizowany w rękach państwa.

Naczelnem zagadnieniem w chwili obecnej winno być reorganizowanie warunków produkcji w kierunku przystosowania ich do wymagań życia. Realizując wzniosłe hasła ubezpieczeń społecznych, wyszliśmy poza ramy, przyjęte przez większość państw europejskich. Hasła te u nas samo życie już dyskwalifikują. Posiadamy olbrzymią zdolność urządzania manifestacji narodowych, ale z tego należy wyciągać konsekwencje.

Następny mówca, poseł **Wiślicki** (koło żyd.) na wstępie zajął się przedewszystkiem sprawą reformy walutowej.

Na tem rozprawę odroczono. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę o obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i przysposobieniu wojskowem, o orderze Virtuti Militari i o medalu pamiątkowym z wojen o utrwalenie niepodległości.

W Bolszewji skazano na śmierć 4 Polaków.

Moskwa, 8. 11. „Izwiestja" podają, iż w Kijowie odbył się proces przeciwko 8-miu oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Polski. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym rzekomą współpracę z oddziałem II-im sztabu generalnego. 4-ch podsądnych skazano na śmierć przez rozstrzelanie, jednego na 5 lat więzienia, a 3 uwolniono.

Uroczystość siódmej rocznicy oswobodzenia Polski

Wiedeń, 8. 11. Z racji siódmej rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego odbyło się w kościele polskim na Rennwegu uroczyste nabożeństwo, na którem obecny był poseł polski w Wiedniu p. Wierusz-Kowalski wraz z personelem poselstwa oraz całą kolonją polską. Po południu staraniem związku towarzystw polskich w Wiedniu odbyła się uroczysta akademja.

Tragedja syryjska.

Z Syrji nadeszły wieści, budzące grozę. Powstanie plemienia Dżebel-Druzów, które zdawało się wygasać, nietylko, że odżyło z dawną siłą, lecz pociągnęło za sobą zupełnie nieprzewidziane wypadki, stawiające je w rzędzie pierwszorzędnych wydarzeń na widowni międzynarodowej.

Traktatem pokojowym między Sprzymierzonemi i Turcją w Secres (sierpień 1920), a właściwie ostatecznym układem lozańskim z dn. 24 lipca 1923 r. odpadły od terytorjum dawnego Cesarstwa Ottomańskiego t. zw. kraje Lewantu tj. Syrja, Palestyna i Transjordanja. Z tych Palestyna i Transjordanja pozostały w sferze wpływów angielskich, Syrja zaś popadła pod protektorat Francji.

Sytuacja władz francuskich na terenie Syrji była bardzo kłopotliwa. Z jednej strony stykały się one z fanatyzmem niezliczonej ilości szeików plemion arabskich, którzy zgoła ustosunkowali się nieprzychylnie do każdej władzy europejskiej, co gorsza, zaś miały one do zwalczenia tajne intrygi angielskie, które wyraziły się w 1919 i 1920 roku w akcji emira Fajsala, kandydata angielskiego na tron syryjski i powolnego narzędzia w rękach władz angielskich, który wreszcie został w Syrji usunięty przez Francuzów poto, aby pod egidą Anglji objąć tron królestwa Iraku (Mezopotamji), gdzie Wielka Brytanja posiada mandat Ligi Narodów.

To też trudna sytuacja wewnętrzna wymagała od władz francuskich w Syrji szczególnych zdolności politycznych. Nie posiadał ich widocznie w dość znacznym stopniu gen. Gouraud, bezręki bohater wojny światowej. który został pierwszym wysokiem komisarzem Francji w Syrji, lecz po kilku latach ustąpił miejsca gen. Weygand'owi. Gen. Weygand, który, jak się zdaje, zaczął już opanowywać trudną sytuację, został usunięty po upadku gabinetu Poincarego we Francji, i do Syrji wysłany został mąż zaufania francuskiego bloku lewicowego, gen. Sarrail, którego dopiero gabinet Herriota musiał rehabilitować po usunięciu go podczas wojny ze stanowiska głównodowodzącego na Bałkanach przez ówczesnego premjera, Clemenceau.

Rządy gen. Sarraila nie odznaczyły się jednakowoż specjalnem uspokojeniem sytuacji. Przeciwnie, nietaktowne i ostre postępowanie Wysokiego Komisarza ze szeikami plemion syryjskich wywołało w końcu w połowie rb. powstanie jednego z plemion w górzystym kącie Syrji, przytykającym do Palestyny i Transjordanji, a zwanym od jego mieszkańców Dżebel-Druz (góry druzów). Powstańcy mieli początkowo pewne sukcesy, gdy przybyły jednak posiłki francuskie, zostali oni na tym terenie odparci, a mała twierdza francuska, która była otoczona przez nich od chwili wybuchu powstania (Sueida), została przez odsiecz gen. Gamelin'a uwolniona od oblężenia.

Zdawało się więc, iż jest to koniec powstania. Tymczasem jednak, jak się okazuje, Druzowie, pobici na południowo-wschodzie Syrji, przesunęli się niepostrzeżenie pustynią na północ i zaatakowali wprost miasto Damaszek od wschodu. Na wieść o zbliżaniu się do miasta powstańców fanatyczny tłum muzułmański w mieście rozpoczął rzeź Francuzów. Wojska francuskie musiały na kilka godzin opuścić miasto, które zostało przez gen. Sarrail'a w odwet za powstanie zbombardowane ogniem artyleryjskim. Pociski wywołały pożar, który zniszczył część miasta i pociągnął znaczne ofiary w ludziach. Po bombardowaniu Francuzi zajęli Damaszek ponownie.

Wszystkie te zajścia, skwapliwie rozwieszczane przez agencje angielskie, wywołały we Francji silne oburzenie na czynniki odpowiedzialne w Syrji, czego skutkiem będzie zapewne odwołanie gen. Sarrail'a ze stanowiska Wysokiego Komisarza, zwłaszcza, iż wobec poszkodowania konsulatów i obywateli angielskich i amerykańskich Stany Zjednoczone i Wielka Brytanja mają zamiar wystąpić przeciwko Francji o odszkodowanie.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

KONFERENCJA BAŁTYCKA.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, łotewski prezes ministrów Zelmins wyraził nadzieję, że w marcu na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, która odbyć się ma w Rydze, będzie także reprezentowana Litwa. Nie możemy pogodzić się z myślą — oświadczył premjer — żeby tak bliski nasz sąsiad nie był obecny na konferencji. O rokowaniach celnych z Estonją oświadczył Zelmins, że posuwają się powoli. Oczekujemy odpowiedzi Estonji na naszą propozycję, dotyczącą unji celnej. Prawdopodobnie trudności powstały stąd, że postanowienia traktatu handlowego nie są dość wyraźne. Na zasadzie tego traktatu Estonja żąda, ażeby taryfy celne były zniesione tylko od towarów estońskich i łotewskich, podczas kiedy Łotwa życzy sobie zupełnego zniesienia granic celnych. Jeżeli odpowiedź estońska nas nie zadowoli, to nie pozostaje nam nic innego, jak cały problemat unji celnej jeszcze znów odroczyć. W końcu oświadczył premjer łotewski, że rokowania z Litwą w tej samej sprawie rozpoczną się 15 listopada. Ze strony Łotwy układy będą prowadzone przez tę samą komisję, która rokowała z Estonją.

ANTYANGIELSKIE INTRYGI SOWIETÓW.

„Daily Telegraph" sądzi, że przyczyny sprowadzenia Krasina do Londynu i wysłania Rakowskiego do Paryża są głębsze niż się na pierwsze wejrzenie wydawało Pod urzędowem twierdzeniem Moskwy, że Rakowskij będzie miał więcej szans niż Krasin tam gdzie chodzi o politykę zbliżenia między Polską, Francją i Rosją, politykę z powodzeniem zainaugurowaną przez Cziczerina, kryje się głębszy cel, polegający na niedopuszczeniu do porozumienia między Anglją i Francją w kwestji Nadrenji, na podstawie którego mogłoby następnie dojść do porozumienia w kwestji bliskiego wschodu i północnej Afryki. Cel ten jest więcej przeciw-angielski niż przeciw niemiecki. Dyplomacja sowiecka czyni wysiłki, aby przeszkodzić Francji w popieraniu interesów angielskich i vice versa. Innym wyraźniejszym celem pobytu Rakowskiego w Paryżu jest wywołanie osamotnienia Rumunji przez osłabienie polsko-rumuńskiego przymierza odpornego i rozluźnienie węzłów. łączących Rumunję z Francją. P, Rakowskij liczy w tym względzie na poparcie przyjaciół swych z francuskiej prasy lewicowej, źle usposobionej do Rumunji. Moskwa sądzi, że gdyby pozbawić Rumunję pomocy fizycznej Polski i pomocy moralnej Francji, możnaby wówczas sięgnąć ręką orężną po Bessarabję. Rząd lewicowy we Francji, pożądający aljansu z Sowietami, mógłby pewnego dnia przeoczyć konwencję aljancką co do Bessarabji. „Ta antyrumuńska działalność — dodaje „Daily Telegraph" — musi kusić p. Rakowskiego, który, choć z urodzenia Rumun, pochodzi z rodziny bułgarskiej. Rumunji nienawidzi on podwójnie, jako Bułgar i jako komunista".

DZIAŁALNOŚĆ GEN. SARRAILA W OPINJI WŁOSK.

Faszystowska prasa włoska zamieszcza długie artykuły, poświęcone gwałtownej krytyce działalności gen. Sarraila w Syrji i ostatnim wydarzeniom w Damaszku, których był on sprawcą.

„Secolo" pisze: „Ażeby gen. Sarrail zdecydował się nareszcie przesłać swemu rządowi ścisłe sprawozdanie ze stanu rzeczy w Syrji i ażeby rząd znalazł dość siły do odwołania z wysokiego stanowiska nieodpowiedzialnego prokonsula, którego narzucono mu za wszelką cenę, trzeba było, aby dokonała się ta niesłychana serja tragedji i skandalów, aby rozegrały się wypadki, które kosztowały tysiące żyć ludzkich i setki miljonów franków. Konieczne było również, aby się dokonało piekielne bombardowanie Damaszku przez artylerję i aeroplany bez uprzedniego zawiadomienia kolonji cudzoziemskich. aby przez to straciły życie nowe tysiące ludzi, aby całe dzielnice kwitnącego miasta były zamienione w ruiny, aby rzadkiej piękności pomniki sztuki uległy zniszczeniu, aby przedstawiciele innych państw założyli solenny protest i zażądali odszkodowania za straty, poniesione przez ich rodaków, aby wreszcie Liga Narodów była zmuszona wejrzeć, w jaki sposób wykonywany jest mandat, powierzony Francji nad Syrją".

„Popolo d'Italia" pisze na ten sam temat: „Groźną sytuację w Syrji wywołał nieszczęśliwy wybór Francji generała Sarraila do wypełnienia jej mandatu w Syrji, powierzonego przez Ligę Narodów. Cywilizacja, w której obronie stają dzienniki francuskie, a zwłaszcza lewicowe przed regime'em faszystowskim, doznała głębokiej obrazy przez postępowanie nieodpowiedzialnego a dzikiego generała. W każdym razie zwrócić musimy uwagę, że Włochy przedewszystkiem żywo zainteresowane są, aby normalne warunki znów zapanowały w Syrji".

POŻYCZKA PRZEMYSŁOWA DLA WŁOCH.

Pogłoski o staraniach delegacji włoskiej, bawiącej obecnie w Waszyngtonie, o uzyskanie pożyczki przemysłowej dla Włoch, przyjmuje prasa dość niechętnie. „Mattino" pisze: „Nowa pożyczka pociągnie za sobą konieczność wysyłania za granicę pewnej ilości lirów na pokrycie procentów i rat, co nie wpłynie bynajmniej dodatnio na zrównoważenie naszego bilansu handlowego, ale przeciwnie obciąży go jeszcze bardziej. Nawet gdybyśmy zdołali otrzymać moratorjum, nie może ono być zbyt długie. Wcześniej czy później sprowadzić to musi osłabienie naszego rynku. Projektowana pożyczka byłaby czysto przemysłową i przeznaczoną na zakup nowych maszyn i surowców. Otrzymalibyśmy więc maszyny ,za które wcześniej czy później musielibyśmy płacić dolary. W rzeczywistości więc, otrzymalibyśmy maszyny, których w żadnym wypadku nie można uważać za równoważnik w bilansie, a płacilibyśmy dolary — to znaczy musielibyśmy wywozić za granicę ale czy nie równa się to inflacji? I czy nie lepiej odrazu zacząć drukować liry? Pożyczka, tak samo jak inflacja, nie stwarza kapitału, a pożyczka przemysłowa przyczyni się w tym wypadku, do dalszej deprecjacji lira i wywołać może kryzys jeszcze groźniejszy, niż ten, z którego obecnie chcemy się dziś ratować za pomocą tej pożyczki".

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Żydzi u ks. kardynała Kakowskiego.

O uregulowanie spraw rozwodowych wśród żydów.

Warszawa, 9. 11. (A. W.) Ks. kardynał Kakowski przyjął wczoraj delegację rabinatu żydowskiego warszawskiego w osobach trzech rabinów, którzy przedłożyli konieczność uregulowania spraw rozwodowych.

Często bowiem zdarza się, że żyd zamiast rozwieść się z żoną żydówką, przechodzi na katolicyzm, żeniąc się po raz drugi — uniemożliwia żonie rozwodu i ponownego małżeństwa. Takich rozwodów żydowskich jest 7000. Rabinat prosił kardynała o wpłynięcie na duchowieństwo, ażeby żądało od żydów, przechodzących na katolicyzm, uregulowania stosunków rodzinnych przed przyjęciem chrztu

Nominacja naczelnika wydziału polsko-bałtyckich komisyj do spraw zagranicznych.

Warszawa, 9. 11. 25. (A.W.) Naczelnikiem Wydziału polsko-bałtyckiej komisji do spraw zagranicznych — mianowany został Stanisław Łaganowski, Polak, który uchodzi za zwolennika zbliżenia polsko-sowieckiego. Był on ostatnio kierownikiem delegacji sowieckiej w Jampolu dla rokowań w sprawie likwidacji zajść na pograniczu polsko-sowieckim.

Tydzien Akademicki w Warszawie.

Prezydent Wojciechowski akademikowi polskiemu.

Warszawa, 9. 11. 25. (A.W.) Wczorajszy dzień upłynął pod hasłem ożywionej propagandy „Tygodnia Akademickiego". Przed kioskiem, gdzie sprzedawano bilety loteryjne, tworzyły sie długie kolejki ludzi.

Prezydent Wojciechowski, otoczony korowodem samochodów, napełnionych akademikami, przybył do pawilonu na Plac Dąbrowskiego, gdzie kupił 10 biletów loteryjnych i złożył na cele akademickie 500 złotych.

Rekord lotnika włoskiego de Pinedo.

Rzym, 7. 11. (PAT.) Dziś punktualnie o trzeciej, sto- Pinedo. Powrócił on po osiągnięciu rekordu światowego długotrwałości lotu, przeleciawszy 55 tys. kilometrów. De Pinedo pobił o 7 tys. mil ang. lotników amerykańskich, którzy dokonywali lotu naokoło świata. Był on w podróży od 21 kwietnia br. Lot de Pinedo odznaczał się niezwykłą regularnością. Na powitanie lotnika włoskiego wyległ na brzegi Tybru około stutysięczny tłum.

Dr. Hau i jego zbrodnia.

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku 1925 r.

Jeśli dr. Hau jest winny, należy w każdym razie do najbardziej interesujących przestępców współczesnej epoki, jeśli zaś jest niewinny, prześladuje go najstraszniejszy los. jaki może człowieka na tym świecie spotkać. Pan Hau opuścił przed dwoma miesiącami więzienie. Skazany na śmierć w 26 roku życia. potem ułaskawiony na dożywotnie więzienie, przesiedział w zakładzie karnym 17 lat, zapewniając o swojej niewinności. Po długich staraniach matki i obrońcy zaliczono mu lata wojny „podwójnie" i ułaskawiono. Były więzień ukrył się w jakimś zakątku Szwajcarji i tam napisał pierwszą książkę p. t. „Dożywotni", obecnie drukuje zaś drugą, która ma nosić tytuł: „Mój wyrok śmierci". W pierwszej opisał swój pobyt w więzieniu, w drugiej opisuje rozprawę sądową, zakończoną wyrokiem śmierci, zmienioną w ostatniej chwili na dożywotnie więzienie.

Kim był dr. Hau i jaka była jego zbrodnia?

Dr. Hau, syn zamożnej rodziny w 19 roku życia bawił w Ajaccio, lecząc się na płuca. Tam poznał panią Melitor, żonę znanego lekarza z Baden-Baden i jej dwie córki. W jednej z nich dr. Hau zakochał się i nie mogąc liczyć na zezwolenie rodziców panny na małżeństwo, umknął z nią do Szwajcarji. Rodzice postawieni przed fait accompli, zgodzili się na związek pary zakochanych. Hau wyjeżdża ze swą żoną do Ameryki, studjuje na uniwersytecie prawo i dochodzi do tak świetnych rezultatów, że natychmiast po ukończeniu studjów otrzymuje zezwolenie na wykonanie praktyki adwokackiej przy najwyższym trybunale w Waszyngtonie, zostaje docentem uniwersytetu, ponadto zaś nie mając jeszcze przy tem wszystkiem 24 lat wieku, obejmuje stanowisko sekretarza generalnego konsula tureckiego w Waszyngtonie. W tym charakterze odbywa długie podróże, które prowadzą go z jednego kąta Europy w drugi. Rodzina żony odnosi się stale z największą nieufnością do tego „przymusowego" zięcia, mimo, że napozór nie daje on absolutnie żadnych powodów do skarg. Przeciwnie, karjera młodego uczonego i adwokata zapowiada się wręcz nadzwyczajnie. Wiadomem jest tylko, że młoda para żyje bardzo rozrzutnie, lecz dr. Hau ma dochody, przewyższające o wiele przeciętny dochód adwokata europejskiego.

Na wiosnę roku 1913 zaszedł szereg nadzwyczajnych wypadków, zakończonych katastrofą. Matka pani Hau otrzymuje pewnego dnia w Baden-Baden depeszę z Paryża, donoszącą że druga córka jej, Olga, bawiąca u siostry swojej pani Hau, zachorowała ciężko i że przyjazd matki jest niezbędny. Pani Melitor oczywiście wsiadła na pierwszy pociąg i przybyła do Paryża. Tam ku zdumieniu swojemu i córek stwierdziła, że nikt nie był chory i że nikt żadnej depeszy do niej nie wysyłał. Pani Melitor, zabrawszy niezamężną córkę, wróciła do Baden - Baden. W dwa dni po przyjeździe zostaje zawezwana telefonicznie na pocztę, gdzie ma otrzymać pewne wyjaśnienia, dotyczące tego kryptonimowego telegramu z Paryża. Pani Melitor w drodze na pocztę napotyka jakiegoś mężczyznę, który z kilka kroków odległości strzela do niej, zabijając ją na miejscu. Co się okazuje? Pan Hau był w tym czasie, nic nie mówiąc nikomu, w Karlsruhe, występował cały czas z przyprawioną wielką brodą i w kilka minut po zabójstwie wyjechał pociągiem pospiesznym do Londynu, gdzie bawiła już jego żona. która o jego wyjeździe na kontynent, a tem bardziej do Baden-Baden nic nie wiedziała. Dr. Hau aresztowany w Londynie, przeczy, że zamordował teściową, dowadniają mu, że był wówczas w Baden-Baden. że on to nadał pierwszy fałszywy telegram. Hau broni się świetnie. Nie można mu udowodnić, że to on strzelał, aczkolwiek wszystko za tem przemawia. Zapada wyrok śmierci na podstawie t. zw. poszlak. Żona dr. Hau'a popełniła samobójstwo jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy sądowej. Proces wywołuje olbrzymią sensację. Tworzą się dwie partje, za Hau'em i przeciw niemu. Hau, pytany o prawdziwego sprawcę, milczy pogardliwie. Jedynego świadka moderstwa, siostrę jego żony, Olgę, wynoszą zemdloną z sali sądowej. Nic nie wie, i nic nie wie i nic nie widziała. Dr. Hau przekracza progi więzienia. Nikt nie przypuszczał, że delikatny i zlekka zdegenerowany inteligent potrafi wytrzymać dłuższe więzienie. Hau zachowuje się w więzieniu nadzwyczajnie. 12 lat siedzi samotny w osobnej celi. Przez ten czas tłumaczy jedną z najtrudniejszych niemieckich książek prawniczych Iheringa: „Duch prawa rzymskiego", uchodząc za arcydzieło w swoim rodzaju. Ponadto prowadzi z kapelanem zakładu długie dysputy teologiczne, pracuje i czeka. Wyszedł z więzienia, pisze książkę, która cokolwiek by się o autorze sądziło, świadczy o niesłychanej bystrości, logice i żelaznym harcie tego człowieka.

Winien, czy nie winien? Hau domaga się rewizji procesu, zapowiadając, że będzie tym razem mówił.

Stefan Żeromski jako świadek rzekomych nadużyć polskiej policji

Nie przebrzmiały jeszcze słowa uznania, jakie za sumienne i ofiarne pełnienie obowiązków miało dla naszej policji w dniu jej święta całe polskie społeczeństwo, a już oto jest ona przedmiotem napaści ze strony mniejszości narodowych, w danym wypadku żyda Frostiga. Ten to krzykliwy obrońca Izraela w przemówieniu swem na pełnym Sejmie w dn. 20. października zarzucił policję państwową całym stekiem ordynarnych oszczerstw, odsądzając ją od czci i wiary za rzekome tyranizowanie więźniów. Możnaby właściwie przejść nad tem do porządku dziennego, ogłosiwszy tylko ze względu na zagranice oficjalne sprostowanie kłamstw. Rzecz atoli nie przedstawia się tak prosto — żyd Frostig bowiem ma na poparcie swych obelg świadectwo — i to nie lada jakie. Za Frostigiem stoi mianowicie kawaler wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski, światowej sławy pierwszy bodaj pisarz w Polsce — St. Żeromski. „Nie kto inny — krzyczał z trybuny sejmowej p. Frostig — odpierając w ten sposób doraźne protesty z ław poselskich przeciw oszczerstwom — otoż nie kto inny — ale Stefan Żeromski w swem „przedwiośniu" nazywa policjanta polskiego — k a t e m". Pod ciężarem tych słów p. Frostiga zamilkli protestujący posłowie, a ostał się jeno on sam podparty przez Żeromskiego i pewien, że przez to właśnie świadectwo usłyszy go również zagranica.

Albowiem trudno będzie uwierzyć cudzoziemcowi, aby Polak — sławny w swej ojczyźnie i wyróżniony najwyższemi jej odznaczeniami, szerzył o tej ojczyźnie wieści kłamliwe, aby — gdyby to było niezgodne z rzeczywistością, mógł napisać w „Przedwiośniu", co następuje: „Pośrodku ulicy na podłużnem podwyższeniu z kamieni ciosanych przechadzający się posępny policjant... ten o potwornej figurze... kat... to jeden z tych, co ołówek wsuwa między palce skazańców, a potem te palce ściska maszynką specjalną. Jeden z tych, co drąg żelazny przesuwa między ręce i nogi splecione, tworząc z człowieka kółko" (str. 361), ten, co mimo „bolesnego spojrzenia żyjących zwłok człowieczych" — żyda nędzarza karze mu bezlitośnie pchać ciężar ponad jego siły, (str. 364) by pominąć inne okropności tortur. stosowanych przez policję, a opisanych przez Żeromskiego w „Przedwiośniu" na str. 356—359. Słuchając tego. Baryka ucieka i szepce „w ostatecznym upadku — otom dopiero dostał po twarzy" (str. 359), a wiceminister Gajowiec stwierdza ostatecznie. iż „jeżeli u nas zasiekają na śmierć... to jest to krwawa i podła metoda naszych wrogów, **która stosujemy z musu" str.** 372.

Tak pisze w „Przedwiośniu" o polskiej policji i o naszych metodach asymilacji narodowościowej p. Żeromski — bez jednego **bodaj słowa złagodzenia czy podania** w wątpliwość powyższych obelg. Nie dziw tedy, że świadczy się Żeromskim p. Frostig, który ze swego stanowiska postępuje zgoła słusznie i sprytnie. Ale nam nie wolno jest faktu tego przemilczeć — owszem protestować musimy przeciw oszczerstwom — rzucanym na naród polski nie tyle przez żyda Frostiga, bo to jego zawód, ale przez sławnego Polaka — bez złej woli chyba, chcemy wierzyć, lecz conajmniej nieoględnie a z olbrzymią dla nas szkodą i krzywdą. I jeżeli p. Żeromski podpisał przed dwoma miesiącami protest przciw pisarzom francuskim za szerzenie o Polsce fałszywych wiadomości co do naszych stosunków z mniejszościami narodowemi, — choć i w tym względzie na prawdę swych poglądów przytoczyć mogli by oni również całe ustępy „Przedwiośnia" — to nie mniejszym obecnie po wystąpieniu p. Frostiga obowiązkiem Żeromskiego jest stwierdzić publicznie że inny ma sąd o polskiej policji aniżeli ten. któremu dał wyraz w „Przedwiośniu". a na który powołał się p. Frostig. Jest to jedyny sposób, w jaki może p. Żeromski oczyścić Państwo Polskie z tych zarzutów, jakie postawił mu niesłusznie w „Przedwiośniu" — ze szkodą dla nas przedewszystkiem na terenie międzynarodowym. W przeciwnym razie Żeromski ostatnią swoją powieścią świadczyć będzie krzywo przeciw własnemu narodowi.

Dr. Tadeusz Mendrys, poseł na Sejm.

CZICZERIN PRZYBYŁ ZNOWU DO BERLINA.

Berlin. (Pat.) W piątek wieczorem przybył tu z Wiesbadenu komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, który zabawi w Berlinie prawdopodobnie kilka dni.

ROZWIĄZANIE SEJMU KŁAJPEDZKIEGO?

Królewiec. (Pat.) Niemiecka prasa bałtycka donosi, że rząd litewski zamierza rozwiązać sejm kłajpedzki i mianować wojskowego gubernatora.

WŁOSKIE LOŻE WOLNO-MULARSKIE OBSADZONE PRZEZ WOJSKO.

Wiedeń. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu, że w Genui i innych miastach włoskich loże wolno-mularskie zostały obsadzone przez wojsko. Aresztowano 15 przeciwników faszyzmu, a nadto przedsięwzięto 50 rewizji domowych.

SKŁAD KOM. ŚLEDCZEJ DLA ZBADANIA ZATARGU GRECKO-BUŁGARSKIEGO.

Ostateczny skład komisji śledczej dla zbadania grecko-bułgarskiego zatargu jest następujący: Przewodniczący sir Horacy Rumbold, ambasador angielski w Madrycie, członkowie: Cerrigny (Francja), gen.. dyw. Ferrario (Włochy), poseł holenderski Fortuyn i pos. szwedzki w Hadze Adlercreutz. Komisja ma złożyć sprawozdanie przed końcem miesiąca, by Rada Ligi mogła rozpatrzeć sprawę na swem zwykłem posiedzeniu grudniowem. Pozatem upoważniono komisję, aby zastanowiła się nad środkami, pozwalającymi uniknąć podobnych zatargów na przyszłość. Międzysojusznicza komisja wojskowa pozostanie na miejscu do czasu przybycia komisji śledczej celem zbadania obecnego położenia.

Z różnych stron.

— „La Soire" donosi, iż **minister spraw zagr. Vanderwelde i gubernator banku narodowego Hutain wyjechali do Stanów Zjedn.**, gdzie spotkają się z członkami rządu amerykańskiego i przedstawicielami sfer finansowych.

— Prokuratora w Pradze Czeskiej ukończyła akt oskarżenia przeciwko kapitanowi **lotnikowi Kraemerowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz sowietów** i o wydanie misji sowieckiej w Pradze dokumentów wojskowych, dotyczących Słowacji i Rusi Podkarpackiej.

— Z dniem 1 stycznia r. p. **utworzony zostanie w Jerozolimie konsulat czechosłowacki,** którego kierownictwo zostanie powierzone dr. Fricowi, radcy legacyjnemu przy poselstwie czechosłowackim w Warszawie.

— Prasa donosi z Konstantynopola, że **dwa samoloty,** zdążające z Angory do Smyrny, **spadły,** przyczem obaj **piloci zostali zabici.**

— Grecki premjer Pangalos mianował ministrem spr. zagranicznych ministra oświaty Rusowa.

— **Niezwykłą sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość o zmianie religji przez posła Zdziechowskiego,** wybitnego członka ZLN. i generalnego referenta budżetowego. Przeszedł on na łono cerkwi prawosławnej, a do zmiany wyznania skłoniły go względy matrymonjalne.

— „Tribuna" donosi: „W najściślejszem incognito, choć w otoczeniu licznej świty **przybył do Rzymu pod przybranem nazwiskiem hr. Morani, eks-car bułgarski Ferdynand".** Według dziennika tego, wizyta eks-monarchy ma na celu poprawę stosunków ze Stolicą Apostolską, zerwanych bardzo gwałtownie wskutek ochrzczenia według obrządku prawosławnego w swoim czasie obecnego cara Bułgarji Borysa i jego rodzeństwa.

— Do „Morning Post" donoszą z Wiednia, że w październiku w Budapeszcie odbył się **kongres antysemickich stowarzyszeń węgierskich, rumuńskich i austrjackich.** Dla uśpienia czujności policji kongres ten przybrał miano kongresu ornitologicznego. Na kongresie postanowiono zwołać w najbliższej przyszłości antysemicki kongres w celu założenia międzynarod. Ligi antysemickiej. Na kongresie również rozpatrywano sprawy walki z komunizmem.

— Według informacji „Riga Sinas", komisja specjalna która przygotowuje materjały do rokowań w sprawie **zawarcia traktatu handlowego łotewsko - litewskiego** zakończyła swoje prace. Obecnie oczekują w Rydze zawiadomienia rządu litewskiego o terminie wyjazdu delegacji rzeczoznawców litewskich na konferencję, **która ma odbyć się w Rydze jeszcze w bieżącym miesi**

Wiadomości z Torunia.

— O czem się w Toruniu głośno nie mówi. Że konserwator zabytków historycznych podobno zabronił odnawiać ruderę stojącą naprzeciw kościoła ewangielickiego, — dlatego tak obdrapana?!

Że projektuje się podatek od „dzikich koni“ włamujących się zbyt często do okien wystawowych na piekarach wzgl. uregulowanie ruchu na tej ulicy — na świętą „nigdy“.

Że władze prokuratorskie nie wiedzą o tem, żeby p. Kohnert — naturalnie obywatel mniejszościowy — zawierał kontrakty, a nawet umowy najmu tylko w „Goldmarkach“

Że urząd konserwatorski — od zabytków artystycznych — pierwszą nagrodę w szykującym się konkursie — zamierza przyznać p. Tempskiemu (adwokatowi) za sumienne przechowanie na ścianie domu pożytecznego napisu: „Das Aufstellen von Fahrrädern im Hausflur ist verboten“.

Że temu samemu panu, okazującemu bardzo wiele „taktu“ (o ironjo) szczególnie wobec pań — obywatelstwo, przygotowuje „dyplom skromności“.

Że żydowsko - niemiecka firma „Argo“ — za masowe zamówienia na liczniki samochodowe, przygotowuje upominek dla p. prezydenta w formie samochodu dla komunikacji z odnawiającem się „mieszkaniem urzędowem“ na Bielanach.

Że p. Grabski w tych dniach przyjmował delegację „obywateli mniejszościowych“, żalących się na p. Gordona jako na „pogromcę żydów“.

Los rosyjskich emigrantów.

Rewolucja bolszewicka wygnała w szeroki świat rosyjską arystokrację. Przedstawiciele rodów arystokratycznych uciekali nierzadko z Rosji w tem tylko, co mieli na sobie, byleby uratować życie. Dawne wielkości musiały się zająć pracą na utrzymanie, cierpiąc nieraz nędzę. Najmłodszy eks-car Rosji Cyryl, osiadł w Koburgu, dokąd przybyła niedawno także jego żona, wnuczka cara Aleksandra II ze swym 8-letnim synkiem. Nie otacza ich żaden dwór, nie żyją w przepychu. Marja Teodorówna, matka cara Mikołaja II, przebywa w Londynie. Resztę swego ogromnego niegdyś majątku straciła ona zupełni e wskutek krachu banków duńskich. Żyje obecnie z zapomóg, otrzymywanych od króla angielskiego.

Wielka księżna Olga. córka Aleksandra III wyszła zamąż za rosyjskiego oficera piechoty. Para ta żyje w bardzo nędznych warunkach.

Wielcy książęta Andrzej i Borys posiadają trochę pieniędzy. Spędzają oni zimę w Londynie lub Paryżu, a lato na francuskiej Riwierze. Pierwszy z nich ożenił się z primabaleriną Skrzyńską. drugi zaś był bardziej praktyczny i pojął za małżonkę właścicielkę magazynu mód w Paryżu.

Najlepiej może powodzi się jeszcze Mikołajowi Mikołajewiczowi, byłemu generalissimusowi rosyjskiemu. Przebywa on stale w Sevres, w otoczeniu kilku oddanych sobie osób, służących mu za świtę i dwór.

Generał Agapiejew, jeden z najwybitniejszych oficerów dawnej Rosji, zajmuje się łataniem butów.

Inny generał jest kucharzem w Paryżu. Stary, 70 lat liczący, admirał Pokrowski, pracuje jako pomocnik fabryczny, spędzając schyłek swego życia przy maszynach. Zarabia on miesięcznie 700 franków.

Mnóstwo emigrantów rosyjskich mieszka w Paryżu. Zatrudnieni oni są w wielkich fabrykach samochodów, w światowej sławy perfumerjach itp. W samych tylko zakładach firmy „Citroen“ pracuje 5.000 oficerów byłej armji rosyjskiej, a 3 tysiące znalazło zatrudnienie u Renaulta. Wśród nich jest wielu przedstawicieli arystokracji.

Kto nie dostał zajęcia w fabrykach, ten pełni funkcje szofera. Wśród szoferów paryskich, zatrudnionych na taksówkach znajduje się wielu rosyjskich oficerów gwardji i arystokratów. Szoferem na taksówce jest między innymi książę Oboleński.

We wszystkich prawie zawodach zatrudnieni są emigranci rosyjscy. Bogaty dawniej i wykwintny książę Jussup Elston, ożeniony z wnuczką cara Aleksandra III, założył sobie w Paryżu zakład modniarski. Właśnie przed kilku tygodniami odkryto w jego pałacu petersburskim zamurowane dawne bižuterje rodzinne, stanowiący ogromny majątek, z którego prawy właściciel nie otrzymał ani grosza.

Generał Wasyl Stenger żyje w Wiesbadenie z przekładów, a jego przyjaciel wielki posiadacz ziemski, baron Stengel jest portjerem nocnym w małym hoteliku paryskim.

Nędznie żyją emigranci, zagnani przez los do Jugosławji. Zatrudnieni są tam oni przeważnie w jedwabnictwie. Nędza wśród nich jest taka, że często po trzy lub cztery rodziny mieszkają w jednym pokoju i to jako sublokatorzy.

Samobójstwo króla śmiechu.

Po całym świecie rozniosła się wiadomość: Maks Linder wraz z młodziutką swą żoną popełnił samobójstwo. Z zazdrości, z melancholji, z przesytu? Bo miał wszystko: powodzenie, sławę, majątek. Dwa tygodnie pracy przynosiły mu miljon franków. Maks był ulubieńcem publiczności. Rozweselał ją, orzeźwiał, uszczęśliwiał A jednak smutno mu było, nieznośnie we własnem towarzystwie, w tej malutkiej komórce własnego ja.

Śmierć Lindera — rzecz pewna, a jednak mało prawdopodobna. Czyż bohaterowi najniezwyklejszych przygód na ekranie, ulubieńcowi sławy — reklamy, która pokonana oddała mu się dobrowolnie na usługi, może się przydarzyć wypadek tragiczny, ale szary, codzienny, czysto osobisty, którego nie będziemy oglądali na płótnie? I czyż możliwe jest. by Maks cywilny, ten nieznany nam — jak się okazuje — pan Levielle — tak brzmiało jego właściwe nazwisko — odejdzie na zawsze, gdy nasz przyjaciel, Maks kinowy, ani na chwilę niezasmucony odejściem tamtego, dalej będzie nas uczył pogody, radości, zwyciężania życia, przed którem tamten uciekł pokonany.

Bo Linder w kinie to był rezerwuar energji i pogody, naiwny przedstawiciel arcytrudnej sztuki zwyciężania życia. Zdobywcze wąsiki, oczy czarne, czasem zakłopotane wobec nieprzewidzianych dla niego trudności, lecz w chwili potem rozbłyskujące nowym ogniem czynnej nadziei. W tych oczach nie było miejsca, nie było czasu na melancholję — głęboko ukryta czekała, aż właściciel tych oczu stanie się znów prywatnym sobą.

I ta energja życia wybuchająca, nie dająca się zwyciężyć, ustępująca na chwilę, by tem mocniej w następnej uderzyć — to była zasadnicza cecha Lindera. Myśl jego na kinowym płótnie kończyła się szybko, urywała często, nie miała ciągłości. Nie umiał przewodzić, ominąc najprostszych, najłatwiejszych trudności. Najdrobniejsza przeszkoda przyprawiała go o upadek — i na tem polegała jego śmieszność. Lecz nieświadoma, żywiołowa energja istotę jego — mówię wciąż o scenicznej postaci — ciągle na nowo wysyłała do walki — i tym uporem, optymizmem, bezczelnością, wiarą w siebie — zwyciężała życie, które ustępowało. Maks Linder na scenie był profesorem optymizmu.

Za zwycięstwo Lindera realne życie wzięło odwet nad p. Levielle. Pokonało go w pospolitej, bezsławnej potyczce. Ten na arenie życia biedny, znękany, przestraszony żołnierz — w kinie, w marzeniu o sobie, w tęsknocie za sobą zupełnie innym — był zwycięskim wodzem. Szary melancholik był błyszczącym komikiem. A gdy kiedy w czasie kinowego przedstawienia, scenicznego Lindera w oczach naszych okryje mgła smutku, to będzie to chwila naszej zadumy nad codzien. losem zwykłego człowieka, z którym zetknęliśmy się przypadkiem. wyczytawszy wiadomość o jego samobójstwie. Maks na scenie zawsze będzie wesoły, nigdy nie przywdzieje żałoby po samym sobie.

Zagadka sztuki, tragedja życia.

Sprawy urzędnicze.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW.

Rada Ministrów wysłuchała na posiedzeniu dnia 4-go bm. sprawozdania o stabilizacji urzędników w poszczególnych Ministerstwach i po przeprowadzeniu dyskusji wyłoniła komisję pod przewodnictwem p. Ministra Spr. Wewnętrznych dla opracowania wniosków, dotyczących dalszej akcji stabilizacyjnej.

Celem prac komisji jest ujednostajnienie postępowania stabilizacyjnego, które w poszczególnych Ministerstwach odbywa się dotąd według różnych metod, oraz opracowanie dokładnego planu, któryby uchronił od wszelkich omyłek. Oznaczony ustawą termin 1-go stycznia 1926 r. ukończenia stabilizacji będzie trzeba prawdopodobnie przedłużyć.

Literatura i sztuka.

KSIĘGOZBIORY DLA UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO.

Przed kilku dniami przywieziono z Moskwy dla uniwersytetu lubelskiego kilka kompletnych prywatnych księgozbiorów, zakupionych przed 8 laty od profesorów uniwersytetu petersburskiego. Dzięki temu zabytkowi bibljoteka uniwersytetu lubelskiego wzbogaciła się o blisko 26 000 tomów. Pozostał jeszcze w Piotrogrodzie jeden księgozbiór po śp. prof. Zalewskim, liczący około 10 000 tomów, a zakupiony również dla uniwersytetu lubelskiego. O wydostanie tych książek toczą się jeszcze pertraktacje.

NOWY SARKOFAG KRÓLEWSKI W EGIPCIE.

W toku dalszych prac, związanych z odkryciem grobu Tutenkhamona natrafiono na nowy wspaniały sarkofag królewski.

ZJAZD RADY NACZELNEJ ODRODZENIA.

Lwów, . (Pat.) W niedzielę, dnia 1 listopada br. w sali posiedzeń rady miejskiej, odbyło się otwarcie VI zjazdu rady naczelnej stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Odrodzenie“, skupiającego katolicką i narodową młodzież akademicką. W zebraniu m. in. wziął udział p. wojewoda Garapich. ks. arcybiskup Teodorowicz, rektorzy i profesorowie lwowskich wyższych uczelni, oraz wielu reprezentantów miejscowej inteligencji i duchowieństwa. Zjazd otworzył prezes lwowskiego koła p. Bilicz, poczem powitalne przemówienie wygłosił rektor uniwersytetu prof. Porębowicz. W dalszym ciągu przemawiali wiceprezydent miasta p. Chlamtacz, arcybiskup Teodorowicz i in. O godz. 3-ciej popoł. rozpoczęły się plenarne obrady zjazdu. W pierwszym dniu obrad poseł Błażewicz wygłosił referat p. t. „Ruch chrześcijańsko - społeczny a kryzys współczesnej cywilizacji“.

Z teatru.

Papa.

Komedja Flers'a i C. A. Callavet'a w trzech aktach.

Komedje francuskiej kuchni mają to do siebie, że zanim istotnie wybuchną cudownie dowcipną grą świateł i paradoksów — muszą się rozpędzić. Nawet mistrzowie sceny, jakimi są wszyscy prawie bez wyjątku komedjopisarze francuscy, nie mogą sobie często dać rady z tak zwanym „pierwszym aktem“.

Najlepszy dowód wczoraj. Poznajemy w owym nieszczęsnym pierwszym etapie komedji jakiegoś przemiłego starszego pana, który długo i szeroko opowiada proboszczowi o swej niepowstrzymanej chęci wyrzeczenia się długiego szeregu swoich kochanek. Już pomijając to, że niebardzo wierzymy w to wyrzeczenie się, można ten akt skruchy daleko krócej załatwić, ile że okazuje się naocznie, że zmarnowaliśmy sporo czasu, skoro pan wicehrabia zupełnie niedwuznacznie zaraz w następnym akcie zabiera się od nowa do swojego przyzwyczajenia.

Tak więc autorzy pod pokrywką dość niezręcznie skleconych scen, dobrych zamiarów i zbożnych postanowień, wprowadzali nas w środowisko, które mieliśmy w dalszym ciągu przedstawienia bliżej poznać. Darujmy jednak ten błąd, tak często spotykany i tak bardzo nieuniknione, zwichnięcia pierwszego aktu, a idźmy dalej.

W „Papie“ dali komedjopisarze francuscy więcej niż zazwyczaj w komedjach tego pokroju „sentymentu“ i to tego sentymentu, który znajduje swój najlepszy wyraz w przeszkodach piętrzących się pomiędzy kochankami, przeszkodach, które są tak bardzo nieprzezwyciężone, że dopiero pod sam koniec aktu trzeciego padają z hukiem i przy akompanjamencie weselnych wiwatów.

Tym razem istotnie przeszkody były nadzwyczajne. A co najważniejsze, koniec najbardziej nieprzewidziany. Właściwie dopiero pod koniec zaczynamy rozumieć autorów i zaczynamy żałować ostrych słów pod adresem pierwszego aktu.

„Papa“ jest chybioną komedją. Niema w niej zawartości scenicznej, niema jednego naczelnego ogniska, któreby skupiało wszyst. nici rozpieszchłych po scenie rozmaitych postaci. Ten niespotykany w takim stopniu sentymentalizm, ta łezka i ta sielankowość wiejska, niemal klasyczna, w temacie nie nadaje się na pióro autorów szampańskich fars francuskich.

Czuje się tę dysproporcję, jeśli nie dawszy się porwać akcji, zaznie się trochę spokojnie analizować temat, sytuację i robotę sceniczną.

Te jednak uchybienia nie przeszkadzają w zupełności, aby się komedja „Papa“ nie miała podobać, przeciwnie. Pomimo swoich wad od pierwszego słowa zyskuje sympatję, naszych przemiłych widzów, zwłaszcza płci pięknej.

Bo czyż nie jest to nadzwyczaj ciekawa historja:

Pan wicehrabia, birbant i kobieciarz pierwszej wody, jeden z tych, przeciw którym powinien zwrócić się w pierwszym rzędzie odruch demokratycznej samoobrony społecznej, po dwudziestu latach skruszony, daje nazwisko swemu naturalnemu synowi. Sprowadza go do Paryża i stara się go utemperować. Wychowany w dość zaściankowych warunkach, młody wicehrabia zdaje się nie reagować na wspaniałość sytuacji, w której się nagle znalazł. Na dobitek chce się żenić z jakąś tam gęsią wiejską. Na punkcie tego zamiaru przychodzi do ostrej scysji pomiędzy synem i ojcem, w rezultacie czego ten pierwszy wraca na wieś.

Jednak niemal w tej samej chwili zjawia się przedmiot sporu t. z. P. Fiszerówna w roli naiwnej dziewiczej duszyczki niewieściej.

W przeciągu pięciu minut wicehrabia z najzawziętszego wroga staje się wzruszonym starszym panem, który wygłasza tego mniej więcej sensu sentencję:

— Nikt może lepiej odemnie nie zna kobiet, a jednak.. a jednak cóż może wejść w porównanie z wdziękiem niewinnego dziewczęcia.

Ale, ale nie uprzedzajmy wypadków.

Zresztą, ażeby się dowiedzieć jak się ta miła komedja skończyła, trzeba pójść osobiście do teatru, recenzent nie powinien wszystkiego mówić, bo do czegóż byłyby potrzebne wtenczas teatry.

O wartości sztuki nie warto mówić inaczej, jak na płaszczyźnie probieży gustów publiczności. Pod tym względem sztuka jest pierwszorzędna.

Gra aktorów?

Pan Kamiński tym razem stanowczo dobry. Instynkt artysty podyktował mu w jego kreacji umiar, który świetnie leżał na tej roli i w tej interpretacji. Świetnym jak zawsze był pan Dąbrowski w gestach, charakteryzacji...

P. Chmurkowski wspaniale się ucharakteryzował, p. Cybulski szarżował, co leżało w roli.

P. Fiszerówna bardzo pewnie czuje się na scenie i tym razem robiła to samo, udając z powodzeniem miłą wiejską gąskę, której przyniesiono po drugim akcie czerwony bukiet kwiatów. P. F. jest bardzo miłą aktorką. P. Głogowska ma wszelkie warunki na dobrą aktorkę i trzeba przyznać, że warunki te coraz lepiej rozwija. P. Wiesławska była nadzwyczaj miłą w roli najpiękniejszej kobiety Paryża, okazuje się, że Grudziądz i pod tym względem może konkurować z Paryżem.

Reszta zespołu dotrzymała odpowiednio kroku.

Reżyserja p. Dąbrowskiego bardzo dobra. Dekoracje nieco anachronistyczne. Suflerka omal nie wyskoczyła ze swej budki, tyle jej ambarasu czynili niektórzy soliści. Pozatem wszystko odpowiednio i miło zestrojono.

Publiczności na widowni bardzo mało. Zauważono słusznie, że odkąd założono na Pomorzu nowe pisma, a zamiejscowe dzienniki postarały się o swych przedstawicieli na Grudziądz, pierwsze miejsca w teatrze nigdy nie świecą pustkami. Pewnie, i to już postęp.

Młodzieńców w wieku szkolnym, a tembardziej dziewczynek w pensjonarskich czapeczkach, sztuka ta nie umoralni.

*

P. S. Dyrekcja Teatru ogłosiła t. zw. „Tani tydzień“. Cudownie! Jeden tylko maleńki błąd. Takie tanie tygodnie są bardzo pożądane i mogą napełnić kasę teatralną mamoną, trzeba jednak inaczej się urządzić.

Każdy dzień tygodnia taniego dawać musi inne wznowienie sztuki, granej w tym sezonie, a nie cztery razy powtórzenie ostatniej premjery i jeden raz przedstawienie sztuki mocno ograniej. Po drugie, zamiast 35 procent zniżki oficjalnej 50 procent zniżki dla czytelników pewnego pisma, 50 procent dla urzędników i jeszcze i jeszce inne zniżki. Dla wszystkich ludzi którzy przyjdą do kasy, 50 procent zniżki i koniec. Poco do djabła wprowadzać galimatjas i biurokratyzm do teatru tem bardziej że w powodzeniu kasowem moeż to tylko pomódz.

Jeszcze jedno. Można na wszystkie inne przedstawienia dawać nawet 75 procent zniżki, premjery ze zniżką nie powinno być, możnt myśleć, że jest to biała chorągiew na połowie masztu, a przecież tak nie jest. Najwyżej można wolne bilety zniżyć.

Zast.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych figuruje na poważnem miejscu w naszym budżecie, pochłonąć bowiem ma 109 222 584 złotych, to jest o 16 926 353 mniej niż w roku bieżącym.

Największą oszczędność mamy na korpusie ochrony pogranicza i na policji, co odpowiadałoby warunkom coraz postępującej normalizacji życia. Bardziej krytyczne jednak wejrzenie w cyfry, mniej optymistycznie każe je oceniać. Oto oszczędność na K. O. P. polega przedewszystkiem na zmniejszeniu kredytów na budowę strażnic (zamiast 10 milj. tylko 2 milj.). Zmniejszono wydatki nadzwyczajne na województwa i starostwa. W gruncie rzeczy więc administracyjne oszczędności są niewielkie.

Jeżeli teraz przyjrzymy się bliżej pozycjom budżetu, ujrzymy rzeczy ciekawe i charakterystyczne. Oto 60 proc. wydatków zwyczajnych centrali stanowi trzymiljonowy fundusz dyspozycyjny. Reszta idzie na uposażenie personelu i utrzymanie biur oraz drobna kwota 8 tys. na wydawnictwa. Etat centrali jest ten sam, co w roku zeszłym: 336 urzędników i 55 niższych funkcjonarjuszów. Z 29 milj. asygnowanych na województwa i starostwa 20 przeszło idzie na uposażenie 5 691 urzędników i 1005 funkcj. niższych. Etat tu również pozostaje ten sam, co w r. b., czyli o uproszczeniu administracji jakoś głucho.

Bardzo mizernie wygląda budżet zdrowia. Przeznaczono na ten cel 8.5 miljonów.

Przeszło połowę wydatków Ministerstwa idzie na utrzymanie policji. Samo uposażenie jej wynosi 81 116 000 zł. Ilość wyższych jej funkcjonarjuszy wzrosła z 1 028 w r. b. na 1169 w roku przyszłym, za to zmniejszono o 2 659 ilość stopni niższych. Wśród tych ostatnich zwiększyła się ilość przodowników, zmalała ilość posterunkowych. Zmniejszył się zatem aparat wykonawczy, a zwiększył rozkazodawczy i administracyjny. Prawda, zmniejszono ilość urzędników z 1 298 na 509. Tu więc nastąpiła istotna redukcja.

Korpus Ochrony Pogranicza zabiera 39 778 w budżecie zwyczajnym. Ilość szeregowych w nim pozostała niezmieniona i wynosi 17 909 — ale oficerów wzrosła z 529 na 687.

Jeżeli co razi w budżecie tego ministerstwa, to wyłączność środków przemocy fizycznej i zupełne zaniedbanie środków propagandowych. Wydawnictwa nie grają roli w tym budżecie, a wyszkoleniu poświęca się niezmiernie mało uwagi. Użycie ludzi zarówno w policji jak i Korpusie Ochrony Pogranicza jest mało celowe. Zważmy tylko, że około 25 proc. czasu służby pełni policja służbę gońców sądowych, roznosicieli wyroków i nakazów różnego rodzaju instytucji, a w Korpusie Ochrony Pogranicza jest około 700 ordynansów oficerskich.

Stwierdzić należy, że inwencji w kierunku faktycznego obniżenia wydatków w tej dziedzinie budżetu wykazano niezbyt dużo.

Z walnego zebrania Tow. Kupców Samodzielnych w Starogardzie.

Starogard. Walne Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Starogardzie odbyło się w dniu 6 listopada br. przy udziale 23 członków. Po przyjęciu jako nowych członków pp. Pawłowskiego i Gutmana, Prezes Towarzystwa przedstawił zebranym sprawę ewentualnego urządzenia konkursu premjowania okien w dniu 6-go grudnia. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Mulczyński, Skorny, Pawłowski, Czerwiński, Podkomorski, poczem wybrano p. Mulczyńskiego delegatem Towarzystwa celem porozumienia się z miejscowym Związkiem Pracowników Kupieckich. Po ustaleniu wysokości składek zabrał głos kierownik Centrali Związku Tow. Kupieckich, p. Dr. Rzepecki, który poinformował zebranych o ostatniem posiedzeniu Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, odbytego w Warszawie w dniu 1. bm. W dyskusji poruszono sprawę kredytów zastępczych p. Prezes Kurowski i Dyr. Podkomorski nadmienie opłaty pobierane przez Ubezpieczalnie Krajową, a p. Pawłowski, wyjaśniwszy zebranym, że skutkiem zakazu sprzedaży alkoholu w sobotę statystyka policyjna miasta Poznania wykazuje mimo tego 110 proc. aresztowanych za pijaństwo w stosunku do innych dni tygodnia, w których nie obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za okres 1924/25 przedłożył p. prezes Kurowski. Ze sprawozdania wynika, że Towarzystwo rozwija się pomyślnie; zwiększyło liczbę swych członków o 13, odbyło jedno walne zebranie, 11 zebrań miesięcznych i dwa nadzwyczajne, a Zarząd zbierał się ogółem na posiedzeniach 10 razy. Referat wygłosili Dr. Rzepecki z Grudziądza, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Starogardzie, p. Utschek i p. Naczelnik Urzędu Akcyz i Monopoli Dr. Lewicki. Towarzystwo brało udział w Zjazdach w Grudziądzu, Pelplinie, Chojnicach i Tczewie, urządziło wycieczkę do Lubichowa, poparło przez zapisanie się na członków Towarzystw Czytelni Ludowych oraz uzyskało obniżenie podatku drogowego. Po przedstawieniu przez skarbnika p. Kitowskiego sprawozdania finansowego uchwalono jednogłośnie absolutorjum, a p. Dr. Rzepecki wyraził imieniem Centrali Związku podziękowanie ustępującemu Zarządowi. Do Zarządu Towarzystwa wybrani zostali ponownie p. Kurowski jako prezes, p. Nagajewski jako wiceprezes, p. Ida jako sekretarz, p. Kitowski jako skarbnik i p. Bok i Odeja jako ławnicy. W wolnych głosach p. Dyr. Podkomorski zwrócił uwagę zebranym, że 3 i 4 grudnia weźmie udział w konferencji zwołanej przez Dyrekcję Kolei w Gdańsku w sprawie zmian rozkładu jazdy na rok 1926. Zebrani uchwalili poprosić Pana Naczelnika Stacji Zimnego, by wspólnie z pp. Długońskim i Kosznikiem zechciał opracować zmianę rozkładu jazdy zwłaszcza w stronę Kościerzyny dla miasta Starogardu. Pan Kosznik poruszył sprawę nieodbierania skrzyń tytoniowych przez Monopol a p. Podkomorski sprawę funduszu bezrobocia, poczem p. prezes Kurowski salwował zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu".

Król finansowy Włoch zakupuje Bank Handlowy.

„Polonja" donosi z Warszawy: Dzisiaj rozeszły się w kołach finansowych w Warszawie pogłoski, że Banca Commerziale w Medjolanie, który to bank jest głównie własnością p. Töplitza ma zamiar kupić Bank Handlowy w Warszawie. Według informacyj, zdołaliśmy na miejscu zebrać w rzeczywistości p. Töplitz zamierza kupić większość akcyj Banku Handlowego w Warszawie.

W związku z tem mają być przeprowadzone różne zmiany personalne w dyrekcji Banku Handlowego. Bank Handlowy ma przyjąć nazwę Banku Polsko - włoskiego, a za główne zadanie ma postawić sobie zasilenie kapitałem przemysłu i handlu polskiego.

Katastrofalne położenie przemysłu włókienniczego w Polsce.

Wzrastający kryzys gospodarczy wpływa bezpośrednio na zaostrzenie się procesu redukcji w całym szeregu fabryk włókienniczych. Tak np. „widzewska manufaktura" zwolniła 2 tys. robotników wskutek braku gotówki. obrotwej i przepełnienia magazynu towarem wartości kilkudziesięciu miljonów złotych. W Zgierzu i Zduńskiej Woli w ostatnich dniach zamknięto 6 fabryk, zwalniając 1000 robotników. Fabjanicka fabryka Krusche i Ender ma zamiar zredukować jedną zmianę robotniczą, pozostawiając przy pracy drugą. Prace sezonowe w tej fabryce zostały przerwane i tylko b. mała liczba robotników jest jeszcze zatrudniona przy wykańczaniu towarów.

Amerykański plan elektryfikacji kolei polskiej.

Z poważnych sfer amerykańskich komunikują United Press: Plan elektryfikacji kolei w Polsce przybiera przypuszczalnie w najbliższej przyszłości realne kształty. Projektowane jest założenie centrali elektrycznych w Polsce, któreby zaopatrywały nietylko Polskę, ale i sąsiednie państwa. W przeprowadzeniu tego śmiałego planu wezmą głównie udział następujące towarzystwa amerykańskie: „General Elektric Comp.", „Westineg House" i „Filip et Bertron" które złączyły się w nową spółkę p. f. „Utilities Comp." w celu przeprowadzenia elektryfikacji Polski. Już w sierpniu br. zapewniono przez połączenie tych przedsiębiorstw dla celów powyższych kapitał w kwocie 26 miljonów dolarów. Spółka zamierza współpracować z brukselską grupą Heinena.

Jeszcze jedna wojna celna.

Prasa tutejsza omawia obszernie wojnę celną niemiecko-hiszpańską, w której pisma umiarkowane widzą skutki niemiecko-narodowej polityki protekcyjnej. „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że w odpowiedzi na represje, zastosowane przez Hiszpanję, rząd niemiecki przygotowuje się do zastosowania wobec towarów hiszpańskich t. zw. taryfy wojennej.

Komunikaty związku towarzystw kupieckich na Pomorzu.

URZĘDOWE BLANKIETY WEKSLOWE Z TEKSTEM.

Z dniem 30 października zostały wypuszczone w obieg rządowe blankiety wekslowe z tekstami, przeznaczone do wystawiania weksli własnych i trasowanych i to z tekstem wartości 30 gr., 1.20 zł., 1.50 zł. i 3.— zł. Wypuszczenie w obieg dalszych kategorji nastąpi w miarę ich wykonania.

ZAKAZ WYNAJMU WIĘŹNIÓW DO ROBÓT NA ZEWNĄTRZ WIĘZIENIA.

Ze względu na kryzys gospodarczy i bezrobocie, Minister Sprawiedliwości wydał zarządzenie, przypominające władzom więziennym o konieczności bezwzględnego wstrzymania wynajmu więźniów do robót na zewnątrz więzienia zarówno instytucjom jak i osobom prywatnym.

ROZSZERZENIE GRANIC DORĘCZANIA LISTÓW WARTOŚCIOWYCH.

Z powodu dopuszczenia w obrocie wewnętrznym prywatnych listów wartościowych do 10 000 zł. Centralna Dyrekcja Poczt pozostawiła uznanie poszczególnym Dyrekcjom Poczt rozszerzenie granic doręczania odbiorcom do domów listów wartościowych do 10 000 zł. w miejscowym okręgu doręczeń (gdzie doręczenie uskutecznia listonosz poczt.) i 10 000 zł. w zamiejscowym okręgu doręczeń. Łączną wartość tego rodzaju listów, doręczonych tak w miejscowym jak i zamiejscowym okręgu doręczeń, zasadniczo nie podlega ograniczeniu.

ZAGRANICZNĄ TARYFĘ TELEGRAFICZNĄ

wydała Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w cenie 2.50 zł. oraz dalsze uzupełnienia „Spisu urzędów i agencji pocztowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej" (wykaz nr. 27) w cenie 10 gr.

CZĘŚCIOWA ZMIANA CEN SOLI

Począwszy od 31 października br. cena za 100 kg. franco wagon kopalnia bez opakowania wynosi za sól dla hurtownych sprzedawców; warzonka z salin 20.— zł., kamienna sól mielona z innych kopalń t. zw. szara 13.20 zł. i omiki 14.— zł. Cena soli kamiennej mielonej z kopalni w wapnie i kamiennej, mielonej w innych kopalniach (szara) wynosi w Kuchach o 20 gr. taniej (do 31 października o 2.— zł. taniej).

ZMIANY W TARYFIE CELNEJ.

Rewizja obecnie obowiązującej taryfy celnej została już ukończona i odnośne rozporządzenie z d. 30 października wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1926. Zwracamy uwagę członkom Związku Tow. Kup. na Pomorzu, że z dniem 1 stycznia 1926, nie będzie ustanowiony termin ulgowy dla transportów, nadanych dla przywozu dla Polski przed dniem ogłoszenia rozporządzenia umożliwia zainteresowanym tak w kraju jak i zagranicą na dostateczne zorjentowanie się w zmianie warunków importu do Polski. Rozporządzenie zmienia etat w tych pozycjach, gdzie stawki celne były niedostatecznie zróżniczkowane, lub nie dawały obrony celnej krajowym warsztatom pracy, przy zmienionych warunkach konkurencji oraz obniża stawki celne tam, gdzie produkcja krajowa nie istnieje i powstanie w ciągu okresu najbliższych lat.

Sprawy podatkowe.

— PŁATNOŚĆ PODATKU PRZEMYSŁOWEGO I DOCHODOWEGO. Zwracamy uwagę członkom Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu że najdalej do dnia 10-go listopada br. płatną jest pierwsza z trzech równych rat podatku przemysłowego za 1. półrocze 1925 r. Władze skarbowe od rozłożonych na raty kwot nie pobierają kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. Niedotrzymanie terminu płatności w dniu 10 listopada pozbawia płatnika wszelkich ulg, a cała należność podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1925 r. może być egzekwowaną natychmiast wraz z karami za zwłokę, licząc od 30 dnia doręczenia nakazu płatniczego. Przypominamy zatem płatnikom, aby najdalej do 10-go listopada uiścili pierwszą ratę podatku przemysłowego. Podatek dochodowy za rok 1925 w tej części, której termin płatności, upływa 1 listopada, rozłożony został na dwie równe raty, z których pierwsza płatna jest w dniu 15 listopada. Zarządzenia, co do niedotrzymania terminu płatności kar za zwłokę wsprawie podatku przemysłowego odnoszą się również i do podatku dochodowego.

Państwowy podatek od lokali za czwarty kwartał 1925, który był płatny w ciągu listopada, został odroczony do końca grudnia 1925 r. bez doliczenia odsetek za odroczenie. Płatnicy tegoż podatku, którym go wymierzono w Grudziądzu, Toruniu w kwocie nie wyżej niż 24 zł., oraz w innych miastach, którym wymierzono podatek w kwocie nie wyżej niż 16 zł., zapłacą do końca grudnia 1925 r. tylko 1/4 wysokość podatku wymierzonego za II półrocze 1925 r.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

— ULGI PRZY PŁACENIU PODATKU DOCHODOWEGO. Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż podatek dochodowy przypadający na rok 1925, w tej części, której termin płatności upływa z dniem 1 listopada 1925 może być wpłacony w 2 ratach: w pierwszym terminie ulgowym od 1 do 15 bm. pierwsza rata i w drugiem terminie ulgowym — do dnia 15 grudnia druga rata.

— PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI. Według wiadomości z Ministerstwa Skarbu podatek od nieruchomości za trzeci kwartał rb. w gminach miejskich oraz tych nieruchomości w gminach wiejskich, które pobierają od lokatorów 12 proc. przed wojennego komornego, płatny jest do dnia 1 grudnia. Odwołania można składać w ciągu dni 14 od dnia, w którym nadeszło wezwanie płatnicze władzy wymiarowej.

Z polskiego przemysłu.

— WZROST SPOŻYCIA WĘGLA W POLSCE. Racjonalna organizacja zbytu węgla przyniosła już bardzo korzystne rezultaty, pomimo wzrostu przesilenia gospodarczego, tak w kraju jak i zagranicą. Zwłaszcza wydatnie wzrósł zbyt węgla na rynku krajowym. We wrześniu sprzedano na tym rynku 1,3 milj. ton, podczas, gdy w roku ubiegłym sprzedano 1.1 milj. ton w tym samym miesiącu. Z cyfry tej w obrębie Zagłębia Śląskiego sprzedano w roku ubiegłym 588 tys. ton, w roku zaś bieżącym 561 tys. ton, natomiast zbyt na pozostałym rynku krajowym wynosił w r. b. we wrześniu 706 tys. ton wobec 488 tys. ton we wrześniu 1924 r. Jak widać z powyższego, konsumcja węgla w Polsce wzrosła o przeszło 50 procent, nie licząc w tem konsumcji Górnego Śląska. Znaczna część tego węgla została rozprowadzona na kresach wschodnich, które dotychczas obchodziły się bez węgla.

Prasa angielska o sytuacji finansowej w Polsce.

„Financial News" z dn. 2 bm. w art.: „Przyczyny kryzysu polskiego" pisze: „Problematy, jakie obecnie Polska ma do rozwiązania są typowemi dla kraju, który przeszedł długi okres inflacji. Prawie heroiczny wysiłek, przy pomocy którego Polska wyzwoliła się na początku 1924 r. z katastrofalnych wyników inflacji oraz deprecjacji waluty, jest w pamięci tych wszystkich, którzy śledzili rozwój historji finansowej Europy po wojnie. Wysiłek ten, mający za podstawę zrównoważenie bilansu państwa, w konsekwencji wywołał założenie Banku Polskiego oraz zamianę starej waluty na nową". — „Reformy te, rzecz prosta, same nie zakończyły trudności, jakie wytworzyły się po okresie inflacyjnym. Jedna z nich zaraz się ujawniła. Stara jednostka monetarna została zamieniona na nową, według kursu rynkowego, było to naturalnie wystarczające, natomiast ceny wewnętrzne nie dostosowały się do poziomu kursowego, w porównaniu z cenami światowemi ceny były w Polsce niesłychanie wysokie — objaw charakterystyczny dla końcowego okresu inflacyjnego". — Omówiwszy sprawę ujemnego bilansu handlowego Polski i podkreśliwszy, że dochodzi on już do równowagi oraz wspomniawszy o trudnem położeniu banków i przemysłu „Financial News" pisze: **„Daje się zauważyć ogólne wysuwanie nowych projektów inflacyjnych, aczkolwiek jest to dość paradoksalne, gdyż byłoby jednem z niebezpieczeństw, w których kraj może się znaleźć i z którego niedawno się wyswobodził. P. Grabski tak wyraźnie przeciwstawia się tym żądaniom, że możliwość dalszej emisji waluty przed doprowadzeniem do stabilizacji kursu musi być uważana za wykluczoną.** Ma on poparcie w wysokich sferach bankowych i przemysłowych, które oświadczyły, że **polityka kraju musi iść w kierunku powrotu złotego do parytetu i jego stabilizacji! — Dobrze, że tak jest właśnie. Zadanie to w każdym bądź razie nie jest niemożliwe do osiągnięcia, wymaga ono jednak współpracy oraz ofiar ze strony wszystkich gałęzi przemysłu. Stabilizacja finansowa przedewszystkiem zależy od zdrowej polityki bankowej popartej przez dobrą administrację finansową, która sama tylko może uczynić skuteczną taką zdrową politykę".**

Rolnictwo.

Eksport cukru za pierwsze 3 kwartały rb. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego, pomimo że nie wykazał zbyt wielkiego spadku pod względem ilościowym, pod względem wartościowym uległ bardzo znacznemu zmniejszeniu. W r. b. wywieziono cukru surowego 48.1 tys. ton wobec 43.8 tys. ton w analogicznym okresie r. 1925, kryształu 40.7 tys. ton wobec 28.1 tys. ton, rafinady 9,7 tys. ton wobec 48.7 tys. ton i cukru niewymienionego 1.6 tys. ton wobec 16.1 tys. ton. Wartość ogólna wywiezionego cukru w ciągu pierwszych trzech kwartałów rb. wynosiła 46.9 milj. zł. wobec 90.1 milj. zł. w okresie styczeń—wrzesień r. 1924.

— **WYWÓZ BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ ZA PIERWSZE TRZY KWARTAŁY 1925.** W ciągu pierwszych trzech kwartałów rb. eksportowano z Polski 72.100 sztuk bydła wartości 12.6 milj. zł. wobec 20.847 sztuk wartości 5.7 milj. zł. w analogicznym okresie r. 1924. Trzody chlewnej wywieziono 576 tys. sztuk wartości 46 tys. zł. wobec 239 tys. sztuk wartości 17.1 milj. zł. w okresie styczeń—wrzesień 1924.

Kronika gospodarcza.

— **PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI A WOJNA CELNA.** Trzymiesięczny okres wojny celnej z Niemcami (lipiec, wrzesień), pozwolił skonstatować, iż szkody wyrządzone przemysłowi województwa śląskiego znaczne były tylko w pierwszych tygodniach, i można przyznać, że szkody te były większe od poniesionych przez Niemcy. Następnie jednak stosunki uległy zmianie. Już przed miesiącem można było stwierdzić, iż uniezależnienie się przemysłu górnośląskiego od wywozu do Niemiec postąpiło bardzo daleko i prawie z każdym dniem czyni postępy. Huty cynku i ołowiu, z wyjątkiem blach cynkowych, mają dobry zbyt na wszystkie artykuły, zaś huty żelaza przystosowane już przed wybuchem wojny celnej do rynku krajowego, zorjentowały się w odnośnym kierunku. Jedynie tylko huty Bismarka i Baildona, które wyrabiają stal szlachetną, eksportowaną w większości do Niemiec, ucierpiały wskutek wojny celnej. Wszystkie inne zakłady mogą się już obyć bez rynku niemieckiego. Ponieważ przemysł węglowy w tym samym czasie znajdując nowe rynki zbytu również wywalczył sobie niezależność od Niemiec, w znacznym stopniu, przeto bilansując przebieg wypadków, stwierdzić można, iż przemysł górnośląski wyszedł z wojny celnej zwycięsko.

— **KTO SPOWODOWAŁ SPADEK FRANKA?** Zaprzeczają tu kategorycznie, pogłoskom, pochodzącym z Europy, według których zniżka franka francuskiego została wywołana przez wycofanie kredytów Morgana. Dodają tu, że sprawa udzielenia rządowi francuskiemu przez banki amerykańskie kredytów na cele odbudowy finansowej nie napotyka ze strony rządu amerykańskiego na żadne przeszkody.

— **KURS ZŁOTEGO.** Kurs złotego na giełdach zagranicznych wykazuje coraz trwalszą tendencję stabilizacji. Dotyczy to szczególnie giełdy berlińskiej, gdzie kurs utrzymuje się od końca września na tym samym poziomie. Na giełdzie tej — jak wiadomo — spekulacja na zniżkę złotego była najsilniejszą i miała największy wpływ na kształtowanie się nieoficjalnego kursu walut obcych w Warszawie. Radykalny zwrot w tym względzie zaszedł, jak wskazuje zestawienie kursów z dnia 28 września rb., w którym za 100 dolarów płacono 610.35 zł. W ciągu tygodnia następnego kurs złotego uległ zwyżce do 605.37 za 100 dol. (5/X) i na tym poziomie pozostał z drobnemi odchyleniami do końca października, w którym doszedł do 605.18 zł. Ten ostatni kurs notowany jest na giełdzie berlińskiej od dnia 29 października do dni ostatnich bez zmiany.

Na giełdzie gdańskiej, gdzie jeszcze między 12—17 października notowano złotego 608.64 zł. za 100 dol., w końcu października również nastąpiła poprawa i kurs 605.47 za 100 dol. z drobnemi wahaniami utrzymuje się w ciągu dni ostatnich.

— **ZNIŻKA CEN W NIEMCZECH.** W ciągu tygodnia pomiędzy 14 a 21 października 1925 r. indeks cen hurtownych opracowany na podstawie cen 109 rozmaitych artykułów, i towarów spadł o 0,6 proc. tj. ze 146,5 do 142,5 wobec 100 reprezentujących średni poziom cen tychże artykułów i towarów w latach 1913-14.

— **ZAŚWIADCZENIA WALUTOWE BANKU POLSKIEGO NA WYWÓZ.** We wrześniu rb. Bank Polski wystawił zaświadczenia walutowe na wywóz artykułów eksportu masowego na sumę 58.938 tys. zł. Zaświadczeń na wywóz innych artykułów, nie obciążonych obowiązkiem odsprzedaży walut Bankowi Polskiemu, Bank wystawił w tymże miesiącu na sumę 13.753 tys. zł. Powyższe dane w zestawieniu z odpowiedniemi cyframi za sierpień wskazują na silną tendencję zwyżkową eksportu, a jednocześnie na wzrost dopływu waluty eksportowej do Banku Polskiego,.

— **LINJA KOLEJOWA BYDGOSZCZ-GDYNIA.** Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 października 1925 r. upoważniono Skarb Państwa, jako przedsiębiorcę budowy dwutorowej pierwszorzędnej normalnotorowej kolei użytku publicznego od stacji Bydgoszcz do stacji kolejowej Gdynia do wywłaszczenia nieruchomości potrzebnych do budowy tej kolei.

— **Z PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO.** Według informacji ze Związku Izb Przemysłowo - Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, przemysł garbarski w okresie wrzesień—październik rb. zmuszony był do ograniczenia produkcji, ponieważ restrykcje kredytowe i coraz częściej zdarzająca się niewypłacalność znacznie zmniejszyły obroty. Zakaz przywozu skór, oraz niektórych chemikalji, niezbędnych dla produkcji w przemyśle garbarskim odbił się ujemnie na kalkulacji. Pozatem zmniejszenie się konsumcji na rynku krajowym, odbija się bardzo niekorzystnie na stanie przemysłu garbarskiego.

— **HANDEL ŻELAZEM W POLSCE.** W okresie wrzesień—październik rb. według sprawozdania Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej obroty w handlu żelaznym uległy dalszemu zmniejszeniu. Nadzieje na koniec t. zw. martwego sezonu i ożywienie rynku z powodu dawno już zapowiedzianych urodzajów zawiodły w zupełności. Niskie ceny zboża zmusiły odbiorców nietylko do powstrzymania się od zakupów, ale również nie pozwoliła im sprostać już zaciągniętym zobowiązaniom. Sytuacja w rolnictwie obciążonem nadmiernie podatkami, oraz niemogącem spieniężyć z braku gotówki części tegorocznych zbiorów, — wpływa depresyjnie na handel artykułami żelaznymi, jak np. narzędzia rolnicze, porządkowe itp Część gotówki obrotowej stale jest unieruchomiona wskutek prolongat weksli i konieczności pokrywania protestów.

— **HANDEL PŁODAMI ROLNEMI.** Płody rolne zbierane w okresie wrzesień—październik ucierpiały mocno wskutek trwających w tym okresie kilkutygodniowych deszczów. Zbiór drugiej koniczyny i otawy był wielce utrudniony, przyczem jakość paszy pozostawia wiele do życzenia. Skutkiem tego w roku bieżącym liczyć się należy z poważnym brakiem paszy na rynku. Siewy zostały opóźnione wskutek niepogody, tak, że w niektórych okolicach Polski zaczęto siać dopiero w drugiej połowie września po stosunkowem zmniejszeniu się opadów atmosferycznych Ceny zbóż naogół wykazywały tendencję słabą, za wyjątkiem owsa, dla którego tendencja kształtowała się mocniej. Rozpoczęty zbiór ziemniaków zawiódł pokładane w nim nadzieje — pod względem ilościowym i jakościowym.

— **TRANSPORT WĘGLA WISŁĄ DO SZWECJI.** Celem transportowania węgla przy pomocy barek morskich bezpośrednio z Tczewa do portów skandynawskich powstaje obecnie w Warszawie z inicjatywy inż. Nosowicza Towarzystwo Transportowe „Żegluga Wisła-Bałtyk". Ładowanie berlinek morskich węglem w porcie tczewskim wpłynie na obniżenie kosztów transportu, a przez to i na cenę węgla polskiego na rynku skandynawskim, co wzmocni jego zdolność konkurencyjną. Znaczną przeszkodą w przewozie drogą wodną węgla z Tczewa do portów bałtyckich stanowi nieuregulowana sprawa połączenia kanałowego Tczew-Bałtyk tak, że na razie transporty te będą musiały być kierowane na Gdańsk.

— **ZE ZWIĄZKU ABSOLWENTÓW SZKOŁY MORSKIEJ.** Zatwierdzony przez władze administracyjne Związek Absolwentów Szkoły Morskiej w Tczewie liczy obecnie 38 członków, oficerów marynarki, mających za sobą nauki teoretyczne i praktykę rozwinął w ostatnich czasach dość żywotną działalność. W ostatnich miesiącach Związek wystarał się o 11 posad dla swych członków na okrętach zagranicznych. Obecnie doszło do porozumienia z towarzystwem francuskiem w Hawrze Chargeur Reuni, na mocy którego czterech członków Związku otrzyma pracę na statkach francuskich. Na niedawno odbytem dorocznem walnem zebraniu prezesem Związku Absolwentów Szkoły Morskiej wybrany został p. Kosko.

Wyniki premiowania balkonów w Grudziądzu.

Ulicy Ogrodowej poświęcić wypadnie kilka uwag, gdyż balkony wypadły źle. Gdyby tak w pustych skrzynkach, umieszczonych nie wiem w jakim celu na balkonach np. domu nr. 21 lub innych kamienic, ugoszczono najtańszą nasturcję, jakże weselej byłoby patrzeć na te balkony. Jako przykład, niechaj posłużą okna parterowe domu nr. 16a należące do kontrolera tramwajów miejskich p. **P. Szajerki**, albo w tym samym domu dwa okna parterowe robotnika zatrudnionego w „Unji", p. **Józ. Borowicza**, lub balkon pierwszego piętra nr. 17 **kliniki Kasy Chorych**.

Wymienione nagrodzone listami pochwaln., jako najpiękniejsze z całej górnej części ulicy Ogrodowej, zapewne po naszej uwadze, doczekają się śpiesznych naśladowców. Żal nam było pominąć balkon p. Ant. Kulerskiej z nr. 18 trzecie piętro, który byłby uzyskał nawet dyplom, gdyby bardzo dobrze wyglądająca dolna obwódka balkonu z białemi petuniami miała lepszy zespół w pelargoniach.

Ulica Książęca posiadała więcej balkonów, z których najlepszy kolejarza p. **T. Kwiatkowskiego** z nr. 1, pierwsze piętro na prawo uzyskał list pochwalny.

Wdzięcznie wyróżniał się balkon drugiego piętra na prawo ul. Moniuszki nr. 4 **p. Chwiałkowskiego**, oraz pięć okien parterowych Tuszewskiej Grobli 44, pilnie pielęgnowanych przez **pp. Borowskich**.

Okna pierwszego piętra ul. Mickiewicza 34 zasłużyły na dyplom, jednak przez wzgląd, że różowe pelargonie zagościły tam już po zamknięciu Pomorskiej Wystawy, przeto kierując się sprawiedliwą miarą, musieliśmy przyznać p. **Kitowskiemu** list pochwalny. Taką samą nagrodę odebrał kupiec p. **Podwojski**, za balkon pierwszego piętra na prawo nr. 30 z ul. Toruńskiej.

Specjalnie na uwadze, od lat mamy ulicę Chełmińską, a przedewszystkiem okazały front kamienicy **narożnej nr. 57**, która z 6-ma balkonami dumnie spogląda na rzucony kobierzec trawnikowy. Balkony tej kamienicy zawsze blado i mizernie ozdobione sprawiły, że i w tym roku musieliśmy odejść niepocieszeni. Z wszystkich dalszych balkonów tej ulicy, przyznaliśmy list pochwalny urz. pol. **p. Reimowi**, za balkon pierwszego piętra nr. 30. Razem przyznaliśmy 54 listy pochwalne.

S. Wodwud.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 10-go listopada Jędrzeja.
Wschód słońca 7 14 zachód 4 13
Wschód księżyca — zachód 2 27

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

31. 10 — 6. 11. Apteka „Pod Orłem".

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

—** **Muzeum (ul Lipowa nr 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Jaglica się szerzy.** Według wykazu urzędowego zachorowań na choroby zakaźne w Państwie Polskiem, w ostatnim tygodniu zgłoszono 110 nowych przypadków jaglicy (trachoma), — z tego w Województwie Poznańskiem — 44, w Województwie Krakowskiem — 11, w ziemi Wileńskiej — 11. Szerzenie się jaglicy na Zachodzie Państwa nie ustaje.

—** **Podziękowanie.** Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża (Chełm. Przedmieście) otrzymała następujące ofiary dla biednych: — w lipcu: Młyny Grudziądzkie „Cerealja" pół ctr. mąki żytniej; — p. Rozanowski, młyn pod „Orłem" 1 ctr. mąki przennej; — w sierpniu: p. Majewski Franciszek z Niewałdu 1 ctr. grochu; Firma Kowalski, handel zboża 2 ctr. mąki żytniej; — we wrześniu: Majątek Rządz 1 ctr. grochu i 1 barana; — p. Rozanowski, młyn pod „Orłem" 1 ctr. mąki pszennej; Firma Polley 1 beczkę śledzi; — w październiku: Hurtownia Spółek Spoż. 50 paczek cykorji; Bracia Rosińscy 5 ltr. nafty; Grosshandels-Geselschaft 1 ctr. grochu, p. Zielińska z ulicy Matejki 8 — 400 śledzi; p. Gutowska z ul. Rzezalnianej 18 funtów fasoli; p. senator Szychowski 200 złotych; p. Wolski 5 zł; Stowarzyszenie **Młodzieży Żeńskiej przy kościele św. Krzyża jako część** dochodu z zabawy jesiennej 40 zł. — Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze jak najszczersze podziękowanie.

(—) **Terbertowa** przewodn. (—) **Gordonówna** skarbniczka

—** **Wieczornica harcerska.** W sobtę o godz. 5-tej popoł. odbyła się w sali gimnastycznej gimnazjum żeńskiego wieczornica harcerska, urządzona staraniem tutejszego Koła Przyjaciół Harcerzy. Koło szczęścia loterja, wyborny i tani bufet, rozmaite piosenki, zabawy, oto kilka przyjemności, które zebranej licznie młodzieży i rodzicom uczyniły wieczór niezmiernie sympatycznym i miłym.

—** **Poświęcenie sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy.** Wczoraj, w niedzielę obchodzono uroczyście poświęcenie sztandaru grudziądzkiego Koła Podoficerów Rezerwy. W uroczystościach brało udział 32 towarzystw miejscowych i zamiejscowych z 19 sztandarami.

O godz. 2-giej w południe nastąpiły dalsze uroczystości w towarzystw i przedstawicieli do kościoła parafjalnego, gdzie poświęcenia sztandaru dokonał ks. wikary Brejski. Z kościoła wyruszył imponujący pochód na miasto, w czasie którego złożono imieniem grudziądzkiego koła wieniec pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

O godz. 2-ej w południe nastąpiły dalsze uroczystości na sali Bazaru. Wśród wybitniejszych gości zauważyliśmy pp. generałów Ładosia i Kasprzyckiego, pułkownika Aleksandrowicza, posła Kościałkowskiego, prezydenta miasta, p. Włodka, starostę p. Ossowskiego i innych. Po przemówieniach: prezesa miejscowego koła, delegatów innych towarzystw oraz przedstawicieli, władz, prasy i organizacyj, zasiedli wszyscy do wspólnego obiadu. Wieczorem odbył się na sali hotelu „Pod Złotym Lwem" bal - raut, urozmaicony śpiewami chóralnemi, oraz występami artystycznemi. Wśród miłego nastroju bawiono się ochoczo do późnej nocy.

—** **Urodziny w pociągu.** Wczoraj wieczorem w chwili, kiedy na dworzec tutejszy wjeżdżał pociąg osobowy z Laskowic, zebrani na peronie funkcjonarjusze i publiczność usłyszeli delikatne kwilenia dziecięce oraz bolesny krzyk jakiejś kobiety. Z początku myślano, że to pociąg kogoś przejechał; po chwili cała sprawa wyjaśniła się. W jednym z przedziałów III-ej klasy porodziła nagle pewna kobieta dziecko. Zawezwane natychmiast dwie akuszerki zaopiekowały się troskliwie chorą i niemowlęciem. W kilka minut później mąż przy pomocy akuszerek i tragarzy wsadził małżonkę i dziecko do **samochodu i odwiózł ich do domu**

—** **Samobójstwo.** W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przed godziną popełnił samobójstwo w Oficerskiej Szkole Lotniczej niejaki Ryczyński Izydor. Bliższe szczegóły podamy jutro.

—** **Aresztowania.** Przez ostatnie dni aresztowała policja w naszem mieście 4 osoby za kradzież, 2 za pijaństwo i 1 mężczyznę poszukiwanego listami gończymi. Doniesień spisano 12.

—** **Nieszczęśliwy wypadek.** Niejaką G. F. przejechał rowerem w sobotę wieczorem pewien plutonowy wojskowy. którego nazwiska, ani numeru na rowerze nie zdołano stwierdzić. Przywołany lekarz stwierdził u nieszczęśliwej ciężkie obrażenia cielesne, poczem przy pomocy przechodniów odwieziono ją do domu.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Towarzystwo Czeladzi Katolickiej** urządza w poniedziałek, dnia 9-go bm. o godz. 1/2 8 wieczorem w salce parafjalnej **zebranie nadzwyczajne.** Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. (4715) **Zarząd.**

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie Towarzystwa odbędzie się w środę, dnia 11-go bm. o godzinie 7 i pół wieczorem na sali hotelu pod „Złotym Lwem“, na które uprzejmie zaprasza (4782) **Zarząd.**

Z KIN.

KINO „ORZEŁ“. Od dziś do środy włącznie wielki wieczór śmiechu i humoru z ulubieńcem publiczności Harold Lloydem, który występuje jako najgenjalniejszy lekarz kobiecych chorób sercowych w swej niedoścignionej 6-ciu akt. farsie p. t. **„Dr. Jack“.** Jako nadprogram dwie 2-aktowe komedyki, drgające niebywałem komizmem. Razem 10 wielkich aktów. Ponadto variete: Korneli i nierozłączni jego przyjaciele Pieski. Początek o godz. 6 i 8-mej. Od czwartku dwa wielkie szlagiery: 1. Pat i Patachon; 2. W kanałach Paryża.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Zebranie organizacyjne T. C. L.).** W ubiegły piątek odbyło się w Łasinie zebranie z udziałem okolicznego duchowieństwa, nauczycielstwa z p. inżynierem Sowińskim na czele, p. burmistrza Tomczyńskiego i kilku obywateli. Po sprawozdaniach, z których szczególnie odznaczało się sprawozdanie prezesa miejscowego komitetu p. aptekarza Dębskiego, wygłosił referat prezes rady okręgowej T. C. L. ks. dziekan Dembek, w którym wskazał na potrzebę, większą niż kiedykolwiek, zajmowania się ruchem oświatowym. Omawiano następnie sposoby i środki prowadzenia pracy oświatowej. Na końcu zebrania przystąpiono do wyboru nowego komitetu, którego prezesem została p. aptekarzowa Dębska, wiceprezesem ks. prob. Czubek, sekretarzem p. naucz. Pozorski, skarbniczką p. naucz. Brobowska. Oprócz tego weszło do komitetu 15 osób ze sfer nauczycielskich, duchowieństwa i okolicznego obywatelstwa.

—** **GDAŃSK. (Utworzenie nowego towarzystwa polskiego.** Zorganizowano tutaj nowe towarzystwo polskie byłych wojaków i powstańców.. Na prezesa wybrano p. Jakóba Klonowskiego.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Katastrofa samochodowa).** W sobotę wieczorem przed gmachem M S. Wojsk., szybko jadące auto skręciło nagle na chodnik, i wpadło na wychodzących z gmachu: szefa policji politycznej, inspektora Swolkiewicza i komisarza Gacha. Obaj zostali potłuczeni, Swolkiewicz leży ciężko chory.

—* **KRAKÓW. (Nabożeństwo żałobne ku czci śp. prezesa Morawskiego).** W sobotę kościele Najświętszej Panny Marji odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne ku uczczeniu śp. Kazimierza Morawskiego, urządzone staraniem towarzystwa kolonji wakacyjnych dla uczniów gimnazjów krakowskich. którego zmarły był długoletnim zasłużonym prezesem. Nabożeństwo odbyło się w rzęsiście oświetlonym kościele. Mszę celebrował ks. biskup Sapieha. Po nabożeństwie młodzież gimnazjalna udała się do zakładów gdzie urządzono specjalne poranki żałobne, poświęcone zmarłemu, poczem dzień był wolny od nauki.

(Echa niewypłacenia pensji nauczycielom). W związku z wstrzymaniem wypłaty pełnych poborów nauczycielstwu szkół średnich i powszechnych w Krakowie obiegły tutaj pogłoski, że wstrzymanie wypłaty na terytorjum okręgu szkolnego krakowskiego miało miejsce na skutek specjalnego polecenia M. W. R. i O. P. z powodu przekroczenia przez Ministerstwo swego budżetu. Wiadomość ta wywołała w krakowskich sferach urzędniczych głębokie oburzenie, że dochodzi już do tego, że braki budżetowe i nieporządki w gospodarce władz centralnych usiłuje się odbić na skórze szerokich mas urzędniczych.

(Rozpoczęcie „Tygodnie Akademika“). W czwartek rozpoczął się tutaj „Tydzień Akademika“. W Rynku Głównym wzniesiono ze starych pak oryginalny kiosk, pakryty barwnemi reklamami, w którym odbywa się sprzedaż biletów. W godzinach wieczornych młodzież akademicka obojga płci przeciągnęła „gęsiego“ wśród śpiewów i okrzyków przez główne ulice miasta, Špropagując swój tydzień. Losy akdemickiej cieszyły się wielkiem wzięciem. Dziś popołudniu odbędzie się żywy i barwny pochód ogólno-akdemicki, połączony z pochodem fantów loteryjnych i reklam. W związku z tem zawieszono popołudniu na uczelniach wykłady.

—* **WILNO. (Rozprawa przeciwko b. policjantom).** Dnia 4-go bm. rozpoczęła się w wileńskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko byłym funkcojnarjuszom policji państwowej, oskarżonym o łapownictwo lub zaniedbanie służbowe. Na rozprawę zawezwano 150 świadków. Ze względu na obszerny materjał dowodowy, rozprawy potrwają kilka dni.

Z sali sądowej.

Anna Byczkowska, niezamężna z Grudziądza, na dwa tygodnie więzienia, za kradzież jednej koszuli i torebki skórzanej na szkodę p. Wiktorji Tylickiej, oraz dwóch halek i jednej sukni na szkodę p. Otylji Musalównej.

Teofil Waruszewski z Kozłowa, powiat Grudziądz, na 100 złotych grzywny za zniewagę Państwa Polskiego, gdyż wyraził się: „Polska, psiakrew ma samych manjaków i w Polsce dzieje się same manjactwo“.

Konstanty Łączewski z Grudziądza, Moniuszki 6a, na 1 miesiąc więzienia i 1.500 zł grzywny za lichwę mieszkaniową; pierwszym wyrokiem z 23. 12. 1924 r. za ten sam czyn skazany został Ł. na 6 miesięcy więzienia i 1.000 zł grzywny, przeciw któremu wniósł wówczas rewizję do Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Sąd Apelacyjny wyrok z 23. 12. 1924 r. zniósł i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzony został:

Jan Majna z Nowego za przemytnictwo tytoniu z Gdańska na 960 złotych grzywny.

Józefa Szynkowska z Solnówka, pow. Świecie, za zniewagę nauczyciela z Sołnówka na 50 zł grzywny.

Strajk przy budowie kolei Bydgoszcz-Gdynia.

Grudziądz, 9 listopada.

Warunki gospodarcze, dające się tak we znaki mieszkańcom większych ognisk przemysłowych i handlowych, zwłaszcza w b. Kongresówce, stosunkowo powoli przenikały do Wielkopolski i na Pomorze, jednak u nas doszły już do tej samej nienormalnej „normy“.

Odbija się to na ruchu handlowym, sytuacji w przemyśle, życiu towarzyskiem i wogóle na bycie całej ludności, wywołując wrzenie zarówno wśród pozbawionych pracy jak i wśród pracujących do dzisiaj, lecz zarabiających zbyt wiele na to, by umrzeć, lecz zbyt mało na to, żeby żyć — przy obecnej drożyźnie.

Ostatnio doniesiono nam, że wybuchł strajk wśród robotników, pracujących przy budowie linji kolejowej w Bydgoszczy do Gdyni.. Strajk ten ma podłoże ekonomiczne, gdyż robotnicy żądają podwyższenia zarobków nie pozwalających im dzisiaj na opędzanie najniezbędniejszych potrzeb.

Strajkuje około 300 ludzi. Zanotować należy, że przebieg strajku jest zupełnie spokojny, pertraktacje trwają i obie strony spodziewają się go szybko zgodnie zakończyć kompromisem

80 tysęcy Smithow w Londynie.

Najpospolitszem nazwiskiem w Londynie jest Smith. To też niech tylko jakiś Smith popełni przestępstwo, natychmiast w prasie zjawia się szereg listów od różnych Smithów, wyjaśniających, że nic z owym łajdakiem nie mają wspólnego.

Jeden z londyńczyków noszący to nazwisko, zadał sobie trud obliczenia, ilu w Londynie mieszka Smith'ów i znalazł ich aż 80 tysięcy. Całe wojsko! Między nimi znalazło się 900 mających jedno i to samo imię.

Zjawisko to jest powodem szeregu nieporozumień, głównie pocztowych i podatkowych.

Tenże Smith obliczył też, że w przeciągu roku znaleziono na ulicach Londynu około 20 tys. zgubionych przedmiotów, które nie mogły być oddane właścicielowi dlatego, że były oznaczone tylko nazwiskiem i imieniem Jonathan Smith. Ów statystyk mający 900 współimienników, zaproponował, aby każdy przedmiot, który trzeba nosić przy sobie i można zgubić, jak np. zegarek, rękawiczki itp., był oznaczony prócz imienia i nazwiska. także umówionym znakiem. Pomysł swój energiczny syn Albionu wprowadził zaraz w czyn, tworząc spółkę do wyrobu wynalezionych przez siebie opatentowanych znaczków „odróżniających“.

Pomysł Jonathana Smitha znalazł uznanie także w Paryżu i New-Yorku, albowiem każde wielkie miasto ma jakieś swoje uprzywilejowane nazwisko: w Berlinie roi się od Millerów, Schulzów i Szillerów, w Paryżu od Dupontów, w Petersburgu i Moskwie jest niezliczona ilość osób noszących nazwisko Iwanow, a w Warszawie mamy sporo Jankowskich Zielińskich i Kwiatkowskich.

Międzynarodowy Kongres „Niedźwiedziarzy“.

Któżby pomyślał, że jest w Europie tylu „niedźwiedziarzy“? Tylu, że nawet za przykładem reszty świata postanowili odbyć kongres czy też konferencję i w liczbie 250-ciu zjechal się wraz ze swemi pupilami w miasteczku Gernsheim w Hesji. Miasto przez kilka dni wyglądało jak kombinacja jarmarku z menażerją. Najwięcej narzekano na „kongresie“ na rozmaitość monet w Europie, utrudniających wędrówki z kraju do kraju Czyli w naukowem okr sieniu: domagano się unifikacji waluty i skasowania trudnego w pieszym transporcie bilonu.

Ze świata dziennikarskiego.

— **Największa maszyna rotacyjna.** Największa maszyna rotacyjna funkcjonuje w Augsburgu, w Niemczech.

Maszyna ta drukuje z 15 rol papieru jednocześnie. Z pod walców jej wychodzi 250 000 egzemplarzy po 16 stronnic na godzinę. Siedem dynamo i 37 motorów pomocniczych wprawia w ruch to monstrum drukarskie.

„Dreadnought“ augsburski waży 240 000 kilogramów; długość jego wynosi 42 metry, wysokość — 4 metry.

Jakżeby się zdziwił Gutenberg na widok potwornej machiny, wobec której jego prasa drukarska była dziecinną zabawką.

— **Zawrotne cyfry.** Obiegające w Londynie pogłoski o pertraktacjach w sprawie sprzedaży trzech pism lorda Rothermere są ciekawe ze względu na podawane cyfry. Lord Rothermere odziedziczył po bracie swoim lordzie Northcliffe najbardziej rozpowszechniony dziennik angielski „Daily Mail“, oraz wieczorne pismo „Evening News“ i niedzielną „Weekly Dispatch“. Obecnie zamierzał pisma te sprzedać lordowi Berry, właścicielowi również bardzo popularnego ilustrowanego dziennika „Daily Graphic“. Pertraktacje przerwano z powodu różnicy (3 miljony funtów) w ocenie wartości objektu; lord Rothermere żądał piętnaście miljonów funtów (według dzisiejszego kursu około 420 miljonów złotych, a więc tyle, ile wynosi obieg banknotów w Polsce), a lord Berry ofiarowuje „tylko“ 12 miljonów.

W romantycznym świecie wódki.

Gdy się zrobiło dobry interes, gdy się straciło dużo pieniędzy, gdy w rodzinie nastąpił przyrost liczebny, gdy się pochowało przyjaciela, gdy się utraciło posadę, gdy pragnie się znaleźć nową, gdy zimno i gdy ciepło, z radości i na pocieszenie, z uczucia i z wyrachowania, dla przypomnienia i zapomnienia — obywatel obywatela w Polsce — i na wschód od Polski — zaprasza do restauracji, do baru, do szynku, do karczmy — na wódkę z przynależytościami.

Wymarsz wesoły na wódkę — to odlot z prozy życia w romantyczny kraj odmian, wzruszeń i niespodzianek. Śniadanie, obiad, kolacja — to zwykłe punkty porządku dziennego. do których ludzie na zachodzie ograniczają się z reguły, a u nas w miarę możności wyjątkowo, to małe szare, znane stacje na drodze codziennego życia. Człowiek wie, iż naje się — lub niezupełnie, a potem zasiądzie do gazety, pójdzie do kawiarni, ulokuje się na sofie lub wróci do biura. Życie takie dla natur romantycznych niewiele przedstawia uroku.

Wyprawa na wódkę, to zupełnie co innego. Zaczynasz w dowolnym momencie, z określoną ilością — lub brakiem — gotówki w kieszeni — w usposobieniu podobnem do setek innych usposobień przyjaciół — lub przeciwników — których znasz, z którymi pozostajesz w utrwalonych stosunkach mniej lub więcej udanej przyjaźni i utajonej niechęci. Znajdujesz się na stałym, trzeźwym lądzie. — Wszystko się zmienia z chwilą, gdy wypłyniesz w nieznaną, romantyczną, wódczaną dal.

Wyszedłeś w południe. na kwadransik — wracasz na drugi dzień pod wieczór, dobrze, jeśli nie z komisarjatu. Wyszedłeś z pełną pensją w kieszeni, wracasz bez pensji — a zato z długiem. Wyszedłeś z trzema przyjaciółmi, wracasz z pięcioma sprawami honorowemi (dobrze, jeśli prolog do nich nie odbił się na jakimkolwiek szczególe twojej postaci). Cały nagromadzony zapas tajemnic przy akompanjamencie łez, uścisków, samooskarżeń wylałeś na łono towarzyszy, i nawzajem przyjąłeś od nich ich zwierzenia. Zmieniłeś się ty i inni. stara kula ziemska poczęła wbrew Kopernikowi pląsać nie naokoło słońca, lecz wkoło ciebie, znane, nieliczne kształty, ruchy, barwy przysłonięte zostały całą masą nowych, żywszych, bardziej gwałtownych i tajemniczych.

Z romantycznego świata wódki wraca podróżnik spłukany, zmęczony, z pretensją nie do siebie, nie do wódki, lecz do przeklętej dla niego, wrogiej, niewdzięcznej — a gdzieindziej ukochanej, zdobywanej, umacnianej — prozy życia. W myśli, kiedy będzie mógł wybrać się na nową wyprawę.

A są mimo to ludzie, którzy twierdzą, że czasy dzisiejsze są trzeźwe, a epoka romantyczna pozostała daleko za nami.

Jest „romantyzm“... Inny cokolwiek, niż dawnymi lat..

J. Ł.

Wiadomości sportowe.

— **Zbyszko Cyganiewicz przybywa do Polski.** Zbyszko Cyganiewicz, o którego poturbowaniu w spotkaniu z Joem Steckerem w walce amerykańskiej krążyły przesadne wiadomości jest zupełnie zdrów i doniósł w ostatnich dniach jednemu ze swoich przyjaciół w Poznaniu, że w najbliższym czasie przyjedzie do Polski, gdzie zamierza wyzwać miejscowych atletów na zapasy o 2 500 i 5 000 dolarów. Polski mistrz udaje się następnie do Australji i Azji, dokąd otrzymał liczne zaproszenia.

— **Zwycięstwo kolarza polskiego w Bułgarji.** Na zawodach kolarskich w stolicy Bułgarji, które odbyły się w ubiegłym tygodniu, zwyciężył w biegu na 6 km M. Horstein, członek jednego z klubów łódzkich, podróżujący naokoło świata na rowerze. Czas uzyskany w tym biegu wynosi 1:58:12. Zwycięzca nagrodzony został złotym medalem i specjalnie przez sfery sportowe, jako Polak wyróżniany.

— **Jak złożyli Szwedzi reprezentację piłkarską przeciw Polsce?** Jak donosi prasa zagraniczna, team szwedzki, który w ubiegłą niedzielę pokonał Polskę w stosunku 6:2, liczył tylko 2 graczy, którzy grali przeciw Austrji, a 4, którzy współzawodniczyli z Węgrami w roku bież., — reszta zaś graczy, to zupełnie nowi ludzie. Ponieważ w Szwecji każdej niedzieli jest zajętych w grach o mistrzostwo 6 klubów, na 12 pierwszoklasowych, przeto właściwie pozostało tylko sześć klubów. które mogły dostarczyć graczy do reprezentacji przeciw Polsce, Według przeto zwyczaju tam panującego, Szwedzki Związek piłkarski wydał polecenie do klubów, ażeby zgłaszały graczy-ochotników na wyjazd do Polski. I rzeczywiście zgłosiło się aż 38 graczy, którzy zgłosili chęć wyjazdu do Krakowa. Z tej liczby wybrano 16-tu, którzy mieli odbyć podróż do Polski, Tych 11 zawodników, którzy grali przeciw Polsce, pokazało znakomitą grę w football; szczególnie brylował środkowy napastnik, Filip Johanson, dopiero 21 lat liczący gracz, który już przedstawia „gwiazdę“ na swem stanowisku i który strzelił przeważną część goali Polsce, podobnie, jak swego czasu i Węgrom.

Fakt ten świadczy o wysokiej klasie footballu szwedzkiego, który rozporządza większą ilością tak dobrych reprezentacji, jaką mieliśmy sposobność oglądać tego roku w Krakowie. Z drugiej zaś strony przekonuje nas, jak uboga jest jeszcze nasza klasa piłkarska, której ciężko zdobyć się na jeden, stanowczo pewny, niezawodny t. zw. pierwszy „garnitur“ reprezentacyjny.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

KINO **ORZEŁ** Variete

Od dziś do środy włącznie wielki wieczór śmiechu i humoru! 4727

Ulubieniec publiczności **Harold LLOYD** jako najgenjalniejszy lekarz kobiecych chorób sercowych w swej niedoścignionej 6 akt. farsie p. t.

Doktór Jack

Jako nadprogram: **Dwie 2 aktowe komedyjki** drgające niebywał. komizmem **Razem 10 aktów.**

Ponadto Variete najlepsz. atrakcja światowa **Korneli** i nierozłączni jego przyjaciele **Pieski**

Od czwartku 2 wielkie szlagiery: I. **Pat i Patachon** II. **W kanałach Paryża**

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Czesława Szubarga** w Grudziądzu wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 5. XI. 1925 r. o godzinie 12-tej w poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ nastąpiła jego niewypłacalność.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Wacława Gańczę z Grudziądza.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **10. I. 1926 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **15 grudnia 1925 r. o godz. 10** przed południem —, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **26-go stycznia 1926 r.** o godzinie 10-tej przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **10-go stycznia 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. [4726

Grudziądz, dnia 5 listopada 1925 r.

Sąd Powiatowy.

O zaręczynach córki mej Eryki z kupcem panem Ryszardem Zielińskim z Grudziądza niniejszem zawiadamiam.

Selma Loeffelbein z domu Kuhn

O zaręczynach moich z p. Eryką Loeffelbeinówną córką właśc. fabr. śp. Brunona Loeffelbeina i jego żony Selmy z d. Kuhn mam zaszczyt niniejszem zawiadomić.

Ryszard Zieliński

Grudziądz, w listopadzie 1925

Sprzedaż drzewa opałowego

według zapasu.

W środę, dnia 11-go listopada br., o godzinie 10-tej przed południem, odbędzie się w lokalu pana Baranowskiego w Świętem sprzedaż drzewa opałowego z obwodów ochronnych Grabówiec, Święte i Mniszek za natychmiastową zapłatą. Dalsze warunki sprzedaży będą na terminie ogłoszone.

Nadleśnictwo Sartawice powiat Świecie

4685] **Nadleśniczy.**

Dobrą [4596

wątrobiankę gęsią

poleca **G. ADLOFF** mistrz rzeźnicki **Wybickiego nr. 27**

FARBOWANIE przyciemnianie wszelk. futer Lipskim sposobem oraz wytłaczanie piękn deseni na zniszczonych pluszach przyjmuje się w domu komisowym **Zbyszko, Grudziądz, 3 Maja 10**

Pat i Patachon jadą do Grudziądza?

4729



Wielkopolanka

zaprasza w środę, d. 12-go listopada rb. na

kiszki

smażone ze słoninką (poznańskie), **kołduny litewskie, żurek kujawski z kiełbasą polską, flaczki warszawskie z pulpetami, nóżki wieprz. z kapustą.** Po kolacji:

ATRAKCJE

O łaskawą pamięć i zaszczycenie swego lokalu uprasza (4732

ST. KOWALCZYK.

Sprzedaże

Pokój męski kompl. nowy okazyjnie na sprzed. Wiadomość Małe Tarpno nr. 58 skład kolonjalny [4769

MOTOR prądu stałego 16. HP. szczelny od kurzu i wody 1480 obrotów. 440 wolt. sprzeda **F. Büttner, Gdańsk. (Danzig) Abegg. 2.**

Restauracja Ogród Pałacowy

Strzelecka 15/16 F. Dominikowski Tel. 520

Jutro we wtorek, 10 listopada br.

KISZKI

Nogi wieprzowe z kapustą

O liczny udział uprasza **Gospodarz.**

Zostawiono

w sobotę, dnia 7 bm., około godz. 5 popoł., w tramwaju w drodze z ul. Strzeleckiej do Dworca **teczkę z różnymi papierami handl.**

Znalazca otrzyma za zwrot wynagrodzenie. Oddać uprasza się w Głosie Pomorskim. [4731

Odpadki szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Poznaj siebie!

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy

Warszawa. Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8

Domek

sprzedam tanio z powodu wyjazdu gruntownie odnowiony, dobry punkt duży plac cena 6 tys. zł **Brzoska,** Torańska 26

Do sprzedania: Damskie futro oposowe, męskie krótkie, czarne ubranie dla tęgiej osoby z dobrej materji. Lipowa 41, II piętro prawo

Dzierżawy

Jeden i dwuletnią **wiklinę** wydzierżawia. Głazik, Michale, p. Grudziądz.



Restauracja W. Wojciechowski

ulica Forteczna nr. 12.

W środę, dnia 11-go listopada br.

Kiszki własnego wyrobu **z kapustą**

na które Szan. Publiczność uprzejmie się zaprasza. [4788

Gospodarz.

PIANINO

firmy zagranicznej korzystnie do sprzedania Wiadomość: **Opalewska,** Wenckiego 21, II.

Kino Apollo

Groblowa ♦ Telefon 309

Początek o 6 15 i 8

PORAZ OSTATNI

Kochanek własnej żony

podług romansu **„Oficer Gwardji"**, Melnara. — W rolach głównych: **A. Abel i Marja Korda.**

Luksusowa wystawa, niebywała gra. Kochanka własnej żony każdy zobaczyć musi. Nowa orkiestra pod b. p. Finca

BALET wykonają znani artyści **p. Popielewska** i baletmistrz **p. Fabian.**

W środę, o godz 4 popoł. **przedst. dla młodzieży!!**

Wkrótce: **„CESARZOWA"**



Restauracja Bruno Bublitz

ulica Kalinkowa nr. 19.

W środę dnia 11-go XI. 1925 r.

Kiszki z kapustą

Nogi wieprzowe, Flaki

Zakład Dentystyczny **Jacobson,** aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia nr 23 II ptr Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7. [4781



Wysyłam DARMO!

1/2 losu 7-ej Państwowej loterji dobrocz. na który można wygrać od 5 zł do

20.000 zł

Spróbujcie swego szczęścia, jest 7000 wygr. Wysyłam tę **premję bezpłatnie** każdemu kto zapisze od nas niezbędną dla każdej rodziny

całą zimową wyprawę tylko za 42 złotych

a mianowicie: 1. Na całe zimowe ubranie męskie 3 mtr. czysto wełnianego dobr. kortu lub sukna, 2 na całą zimową damską suknię odcinek dobr. mater., 3. 6 mtr. dobrej baji na bieliznę i 4. 6 mtr. ładn. flaneli na sukienki dziec. Za dobroć towaru gwarantujemy i w razie niespodobania się takowego zwracamy pieniądze. **Uwaga! Wyprawę wraz z 1/2 losem wysyłam pocztą za zaliczką.**

Listowne zamówienia wraz z **zadatkiem 5 złotych** prosimy adresować: 4224

M. Bryl, Łódz, Piotrkowska 68.

Pat i Patachon jadą do Grudziądza?

Sprzedaże

Sprzedam **sklep kolonjaln.** w centrum miasta wraz z tow. i urządz. wzgl. wspólnik może się zgłosić. Zgłosz. w biurze Czerwonego Krzyża ulica Stara nr 1. [4730

Z rozbiórki domu na ul Kwiatowej 17 jest suche **drzewo opałowe**, kilka tys. **dachówek, drzwi, okiennice** itp. tanio do sprzedania. Zgł. Rzezalniana 2, I p. pom. 2 a 4 pp.

Pies wilk 10 miesięczny i leżanka na sprzedaż Lipowa nr. 49, II piętro

Posady

SZOFER dawn. instruktor wojsk. obezn. z wszystk. samochodami szuka posady natychm. lub od 15. bm Of do Gł. P. pod nr. 4751.

Młodszy elektromonter poszuk. pracy natychm. lub później **Kłosowski,** Chełmińska 1. [4779p

UCZNIA poszukuje J. Cybulski mistrz stolarski Radzyn

UCZNIA poszukuje Urbański, mistrz rzeźnicki, Plac 472923 Stycznia 17. [4789p

Potrzebna natychmiast **DZIEWCZYNA** od lat 15, zdrowa, moralna i uczciwa jako niańka do chłopca 2-letniego. Utrzymanie całodzienne, pensja niewielka, bez spania. Lipowa 33, I p. od Kilińskiego, M. Lipowska. (4700

PANIENKA lubiąca i kochająca dzieci zechce się zgłosić w godz. 4—5 pp. i 7—8 w. ul. Młyńska 11, I ptr.

Mieszkania

MIESZKANIA 3 do 4 pokojowego z wszelkiemi wygodami poszukuje się natychm. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 4771p.

Mieszkanie 3 pok. z kuchnią i meblami zaraz do odstąpienia za 1.600 zł Adres wskaże Gł. Pm. nr 4773p

1 lub 2 pokoje z używaniem kuchni poszukuje. Zgłoszenia: Plac 23 go Stycznia 23 Zakład Fryzjerski.

Pokój umebl. z całem utrzym. (kuchnia polska) do wynajęcia Słowackiego 4, prt. lewo

Dobrze umeblow. pokój u samotnej pani od 15/11. do wynajęcia. Wiad. udzieli Głos Pomorski nr. 4787p

Dobrze umebl. **pokój** od 15. bm dla lepszego pana do wynajęcia Zgł. od 5—8 popoł. Koszarowa 8, 1 p. 1.

Do wynajęcia kilka większych **ubikacji** nadających się na składy biura lub przedsięb orat **Wiad. Lipowa 31 u gospodarza**

Pokój umebl. wynajmę inteligent. paniom pracującym w biurze lub naucz. Kuntersztyńska 5, I

Nauka wychowanie

Wyuczam metodą praktyczną biegle pisania na maszynach pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowej i bankowej w ciągu 4 do 6 tygodni Lipowa 33, I p. od Kilinsk. **Marta Lipowska**

STEnografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: **Instytut Stenograficzny, Warszawa,** Mokotowska 39.

Udziela się lekcji muzyki na skrzypcach Kościuszki 26, III p.

Różne

500 złotych za wysokim procentem, na podstawie dolara i stawieniem odpowiedn. pewności na 6 tygodni poszukiwane. Zgl. do Głosu Pom. nr. 4754p.

Zguby

Zgubiono papiery wojsk. na nazwisko Jan Ciszewski, Grudziądz, takowe się unieważnia. (4777



Baczność!

Fotografje paszportowe w pół godzinie [4723

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.

Wypożyczę kilka tysięcy złotych pod zastaw hipotek, efektów lub pełnej gwarancji, dobry procent. Zgł. do Głosu Pom. nr. 4730p

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

W. Bienert fabrykant fortepianów, pianin, organów, harmonji i pianoli jest regularnie obecny w Grudziądzu celem strojenia i reperacji wyżej podanych instrumentów. Wykonuje osobiście i pierwszorzędnie Zgłoszenia przyjmuje skład muzykalny **Rutkowska, ul. Sienkiewicza 7**

Kursy kierowców samochodow.

Fr. Lipińskiego w Grudziądzu

ul. Mickiewicza 19 [4709] Telefon 494

Kursa kształcą zawodowych szoferów i gentlem. Teoretyczne wykłady prowadzone przez inżyniera, a praktyczne zajęcia w warsztatach przez fachowych instruktorów. Warunki przyjęcia w kancel. od 8—12 i od 2—7. **Wstęp każdego czasu**

Uwadze Pań

poleca się szykowna **pracownia sukien damskich**

ul. Długa 8 I piętro **Danuta** ul. Długa 8 I piętro

Ceny b. przystępne, wykonanie solidne.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: **na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym**

4599